Nr 39 Niedziela, 23 września 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj: WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz); KRAKÓW, św. Jana 3-5; LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-19; POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-61 WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj: WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25; KRAKÓW, św. Jana 3-5; LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32; POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Henryk Potworowski 2)

Stan dróg dojazdowych a rozwój rolnictwa

Niestety drugi wielki przemysł rolniczy, t. j. cukrowniczy jest dla przeważnej ilości naszych gospodarstw w Wschodniej Małopolsce skutkiem złych komunikacyj zupełnie niedostępny — a tem samem tak długo, jak ten stan trwać będzie, cukrownie w Przeworsku, Chodorowie i Horodence nie będą mogły dysponować takiemi przestrzeniami buraków cukrowych, jakieby spotrzebować mogły. Burak cukrowy to konieczny czynnik w gospodarstwie rolnem przy tegoż intensyfikacji. To też ogólną jest skarga naszych rolników, i zupełnie słuszna, na zły stan dróg dojazdowych do dworców kolejowych, które wszystkie bez wyjątku znajdują się w stanie opłakanym. Nie od rzeczy będzie wskazać jak w Poznańskiem przed 50 laty postąpiono, gdzie wówczas stan dróg dojazdowych był nie lepszy, jak obecnie u nas. Otóż zaczęto od tego, że w każdym powiecie zrobiono plan wszystkich dróg publicznych, przyczem naznaczono na nich tę miejsca, które wiosną i w jesieni były trudne do przebycia. Po wybrukowaniu w pierwszym rzędzie wszystkich dróg publicznych, prowadzących przez wsie, przystąpiono do planowej konstrukcji drogi w miejscach najgorszych, które w późniejszych latach ze sobą łączono. W ten sposób w krótkim stosunkowo czasie doprowadzono drogi do tego stanu, jaki jest wszędzie na Zachodzie Europy i z chwilą kiedy otwierano jedną po drugiej linję kolejową, dojazd do pojedyńczych stacyj był doskonały.

Na razie rolnicy nasi w Wschodniej Małopolsce zadowolniać się muszą produkcja spirytusu, a o ile gorzelni nie mają zastępują okopowe rzepakiem, makiem a w okolicach Kołomyji i Horodenki tytoniem.

W ostatnim czasie podejmuje Ministerstwo Rolnictwa akcję w kierunku podniesienia produkcji kukurydzy, która w południowych powiatach Małopolski jest głównym środkiem pożywienia dla tamtejszej ludności. Rodzima produkcja nie wystarcza na wewnętrzną konsumcję, to też w znacznych ilościach głównie dla wsi huculskich importuje się kukurydzę rumuńską.

Podstawą produkcji wszelakich płodów był jest i będzie nawóz stajenny, mimo naturalnego bogactwa naszych ról czarnoziemnych. Niestety pod względem obchodzenia się z nim postęp mało jest widoczny w gospodarstwach Wschodniej Małopolski. I dziwny to objaw, że mimo powszechnie znanych zasad i w pismach fachowych ciągle powtarzanych nawoływań, żeby się odpowiednio z gnojem obchodzić, dobrze urządzonych gnojowni, nie mówiąc już o zagrodach włościańskich, ale i na większych folwarkach w W. Małopolsce prawie niema. Widziałem może wszystkiego 3 lub 4 odpowiednio do wymogów urządzone gnojownie. A tem dziwniejszy wydawać się musi ten brak pod tym względem postępu, kiedy sztuczne nawozy w ostatnich latach wchodzą coraz więcej w użycie. Skutkiem nieprawidłowego obchodzenia się z gnojem tracą rolnicy dwukrotnie, a to bezpośrednio, gdyż tracą te składniki pożywne, za które w sztucznych nawozach płacą i pośrednio, gdyż sztuczne nawozy tem lepszy skutek wywierają im lepszym gnojem sa nawiezione.

Jak ważną kwestją dla rolnictwa jest wyzyskanie o ile możności jak najdokładniej siły nawozowej gnoju wskazują w ostatnich latach doświadczenia, robione w Niemczech. Nie wystarczają tamtejszym rolnikom sposoby dotychczas ogólnie stosowane obchodzenia się z gnojem, uznane za najlepsze, t. j. albo przez trzymanie go w stajni pod bydłem, albo na dobrze urządzonej gnojowni, lecz szukają sposobu w jakim by najcenniejszy składnik gnoju t. j. azot, przez odpowiednie spreparowanie uchronić od ulotnienia. Metoda ta, którą praktycznie przeprowadził i opisał Kap. Krantz (Die behelfsmässige Edelmistbereitung nach Hauptmann Krantz — Gästatt Gm. b. H. München Linwurmstr. 88) polega głównie na tem, że gnój składany na odpowiednio skonstruowanej gnojowni udeptuje się bardzo dokładnie

i doprowadza do 60° ciepłoty. Podniesienie ciepłoty zabija bakterje, które sprawić mogą utratę azotu.

Gnojownie takie widziałem w Chłopicach, w Jarosławskiem i Zaleszanach, w Tarnobrzeskiem. Nie wątpię, że o ile doświadczenia robione w tych miejscowościach będą opublikowane, to wrazie dodatnich rezultatów niejeden z naszych rolników pójdzie za ich przykładem.

Wspomniałem powyżej, że sztuczne nawozy wchodzą i w W. Małopolsce coraz więcej w użycie — to też z radością powitać trzeba powołanie do życia „Kół Doświadczalnych". Koła te, obejmujące prawie całą W. Małopolskę, złączone w jeden Związek, pod patronatem Tow. Gospodarskiego dla W. Małopolski, mają za zadanie, między innemi, przeprowadzać doświadczenia z sztucznemi nawozami.

Jest niepłonna nadzieja, że wreszcie i rolnicy naszych wschodnio - południowych województw, oparci na tych doświadczeniach, wyzyskiwać będą w większej jak dotychczas mierze siłę nawozowa sztucznych nawozów, a tem samem, jeżeli nie zrównają, to zbliżą się przynajmniej znacznie do przeciętnej produkcji zboża i okopowych Wielkopolski, która obecnie wykazuje 100% wyższe plony, jak Małopolska. Istnieje pewna analogja między wysokością przeciętnej produkcji zboża i okopowych, a zużyciem nawozów sztucznych. Na poparcie tego twierdzenia przytaczam kilka liczb:

1) z dostarczonych przez Chorzów wiosną 1927 r. 5.698 wagonów azotniaku poszło na teren Wielkopolski, Pomorza i Śląska 4.921 wagonów, resztę 777 wagonów rozebrali rolnicy osiedleni na 8/10 przestrzeni całego Państwa,

2) z dostarczonych w r .1927 przez Skę Akc. Eksploatacji Soli Potasowych 10.775 wagonów soli potasowych wzięły Wielkopolska, Pomorze i Śląsk 5.428 wagonów — reszta Polski 5.347, z 12.000 wagonów kainitu poszło do Wielkopolski, Pomorza i Śląska 5.107 wagonów, a do reszty Polski 7.893 wagonów.

Poruszając kwestję nawożenia roli, niepodobna nie wspomnieć i o tem, jak mało są rozpowszechnione t. zw. zielone nawozy. Łubinu, seradeli i t. p. na obszarach Małopolski Wschodniej prawie nie widać. Mamy przecież w Województwie Lwowskiem role piaszczyste wilgotne, jak np. w powiatach kamioneckim, rawskim, lubaczowskim, które się nadzwyczajnie do tego nadają, ażeby ogólnie w system rolnej gospodarki były wprowadzone zielone nawozy. Tylko przy pomocy zielonych nawozów, z dodatkiem sztucznych, będą mogli rolnicy, na takich rolach gospodarujący, osiągnąć normalne i stałe rezultaty.

Ogólnie biorąc uprawa roli pod wielu jeszcze względami w Wschodniej Małopolsce chroma. Nie wystarczające inwentarze pociągowe, których ilość i jakość nie wszędzie odpowiada przestrzeni, traktory, jeszcze do tego stopnia nie udoskonalone, ażeby mogły wejść w ogólne użycie powodują, że tylko w niektórych majętnościach uprawa roli odpowiada wszelkim wymogom. Mimo to zainteresowanie się nowym sposobem uprawy Lossow - Burmester jest powszechne. Widziałem w wielu majętnościach na większą i mniejszą skalę robione doświadczenia, które mogą zachęcić do ogólniejszego zastosowania tej metody. Kardynalnym zdaje się warunkiem możności zastosowania tej metody, z dobrym wynikiem, jest odwodnienie roli. o ile nie jest dostatecznie przepuszczalną.

Mam przed sobą odpis Prof. Burmestra, pisanego do jednego z znanych w Małopolsce rolników. Prof. Burmester zwiedzał, za swej bytności w Małopolsce, majętność gdzie jego system prawie wyłącznie w uprawie roli jest zastosowany. Przypisuje on złe wyniki w plonie r. 1927 mokrej i kwaśnej glebie, która nie była jeszcze zdrenowana. W Małopolsce mamy pod tym względem jeszcze dużo pracy. Role nasze są wprawdzie przeważnie z natury bardzo dobrze uposażone, ale, nie mówiąc już o glinkach nieprzepuszczalnych województwa lwowskiego i stanisławowskiego, z pewnością połowa naszych czarnoziemów województwa tarnopolskiego także potrzebuje tej meljoracji. Pocieszającym

---

J. Froń

Potężna organizacja

Dzięki subwencji Ministerstwa Rolnictwa i Pom. Izby Roln. miałem sposobność poznać w b. r. rolnictwo belgijskie. Chcę się podzielić wrażeniami z Szan. Czytelnikami „Rolnika" dla tego, gdyż dadzą one wiele wskazówek, jak można sobie radzić wysiłkiem wspólnym. Wędrówkę odbyłem w gronie Nauczycielstwa polskich szkół rolniczych, którą niestrudzenie prowadził prof. Rogójski. W naszej włóczędze zawadziliśmy o spalone przez Niemców Louvain nie tyle by poznać to starożytne, pełne pamiątek miasto i jego stary katolicki uniwersytet, ile by się zetknąć z potężnym „Boerenbond'em" i jego kierownikami, a w pierwszym rzędzie z monsignorem Luytgaerens'em, duszą stowarzyszenia.

„Boerenbond" czyli po polsku: „Związek Chłopski" został założony w ciężkim dla rolnictwa roku 1890. W trzy lata później stanął na czele związku dzisiejszy jego kierownik monsignore Luytgaerens. Belgja przedstawia się rolniczo zupełnie inaczej niż Polska, tam bowiem poświęca się rolnictwu tylko 20% ludności, to też tło państwa stanowił przemysł, a rolnictwo stało na szarym końcu tak długo, dopóki samo o sobie znać nie dało, że żyje i stanowi niepośledni czynnik państwowy. Na lekceważenie rolnictwa złożyło się wiele przyczyn, a więc szalony rozrost przemysłu i handlu, potężne górnictwo i hutnictwo, oraz nieszczególna gleba od strony morza, przedstawiająca luźne, mokre piaski, wymagające wiele pracy, by je uczynić dzisiejszemi ogrodami i obfitemi pastwiskami, z przeciwnej zaś strony faliste Ardeny nie zachęcały do tego, by je zamienić na role! Urodzajnej gleby było niewiele, ludność belgijska zaś jest najgęstszą w Europie, to też rozbicie ziemi podobne jest tam do posiadłości włościańskiej w wielu okolicach Polski i to właśnie przeważyło w naszem Zrzeszeniu nauczycielskiem, by Belgję poznać zbliska.

Charakterystyką „Boerenbondu" jest to, iż nie jest zrzeszeniem „zarejestrowanem" ale podobnie tworzonem jak np. Kółka rolnicze na Pomorzu, t. j. całkiem przygodnie skupianem w miejscowe towarzystwa (gildy), których już po 2 latach istnienia związku było 359, z ogólną liczbą członków 20.832. W roku 1927 liczył Boerenbond 1184 gild i 112.978 członków. Ten niby luźno istniejący związek wydaje własne czasopismo w trzech oddzielnych wydaniach (po flamandzku, francusku i niemiecku) pod tytułem „Chłop" („De Boer", „Le Paysan", „Der Bauer"), posiada instytucję wspólnego zakupu i sprzedaży, której obroty doszły w dziale kupna pasz w roku 1927 do 145.876 ton, a w dziale kupna nawozów sztucznych do 185.000 ton (przeszło). W kasach oszczędnościowych związku leży dziś około 100 miljonów franków, gdy w roku 1915 było zaledwie 22,723.841 fr. Zmysł oszczędności w narodzie belgijskim niezwykle silnie się rozwinął, czego mieliśmy wiele przykładów. Chłopak 18-letni, sierota, który ma zbyt wiele sposobności „puścić" każdy zarobiony centim, ma złożone kilkanaście tysięcy fr. w kasie oszczędności! Włościanin, gospodarujący na 200 morgach magdeburskich, dzierżawionych od adwokata (w 11 kawałkach rozbitych po całej wiosce), zapytany przez nas (dość niegrzecznie!), co robi z zarobionym groszem (sprzedaje ogiery zarodowe po 150.000—200.000 fr. za sztukę) bez zafrasowania podał nam garść kwitów na

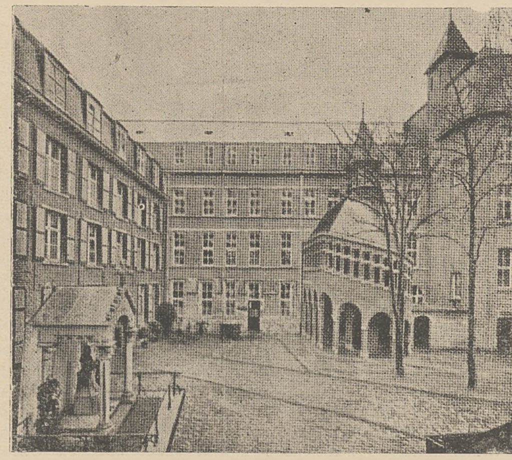
pod tym względem objawem jest akcja rozpoczęta w ubiegłym roku na szersze rozmiary. Tworzą się liczne Spółki wodne, którym Bank Rolny udziela długoterminowych kredytów, i do których należą także włościanie. Z całą satysfakcją patrzałem, w rychłej jesieni, po sprzętach, na te roboty, odwadniające duże przestrzenie, a obejmujące nie tylko łany dworskie ale i włościańskie. Jest to z pewnością inwestycja, która w sprzęcie zwiększonym, przedewszystkiem okopowych, poniesione koszta w 2 latach pokryje.

Konstanty Żebrowski 1)

Jeszcze o kukurydzy

W artykule „O kukurydzy to i owo“ w 26 Nrze Rolnika Dr. Golonka w dalszym ciągu polemizuje ze mną, chcąc przekonać czytelników „Rolnika“ i „Gazety Rolniczej“, że mój pesymizm w sprawie rozszerzenia rejonu uprawy kukurydzy w Polsce jest nieuzasadniony. Ponieważ Szanowny oponent powołuje się stale na poglądy różnych niemieckich uczonych, jak Becker, Thiele i Schindler, pomijając zupełnie poglądy polskich rolników praktyków, zmuszony jestem również, powoływać się często na tych samych autorów, a nie tylko na wieloletnie własne doświadczenia. Na szczęście jestem uczniem prof. Franza Schindlera, którego cenię nie tylko jako znakomitego uczonego i doskonałego profesora, ale stykając się z nim przez szereg lat mogłem stwierdzić, że prof. Schindler całe swoje życie pracując naukowo liczył się ogromnie z wynikami praktycznego rolnictwa, czemu dał wyraz w swoich licznych pracach.

Zarzuca mi Autor, że nazywam kukurydzę rośliną egzotyczną i dlatego przytaczam słowa Schindlera, wypowiadane na wykładach: „Kukurydza należy do traw (Gramineae) tropikalnych gatunku roślin egzotycznych, którą sprowadzono do Europy po odkryciu Ameryki przez Kolumba. Ojczyzną jej jest środkowa Ameryka i stąd rozpowszechniła się ona stopniowo w cieplejszych krajach Europy“. Dlatego pewna analogja, którą znaleźć pragnie p. Golonka w mojem twierdzeniu, że kukurydza jest rośliną egzotyczną i że w takim razie i ziemniaki można byłoby zaliczyć do roślin egzotycznych, nie jest uzasadniona, gdyż kraje Peru i Chili



Widok gmachu „Boerenbondu“ w Louvain wraz z biustem monsignora Luytgaerens (do fejletonu)

oczywiście nie mogą być zaliczone do środkowej Ameryki; z tego powodu wielu autorów nazywa kukurydzę rośliną egzotyczną. Oczywiście określenie to ma drugorzędne znaczenie, wybitną cechą jednak kukurydzy jest to, że od paru stuleci nie okazało się możliwe posunąć granicę uprawy kukurydzy w Europie (u nas wyżej 49° północnej szerokości). Może jedynie kulturę

---

zapłacone świeżo akcje, których wartość równała się wysokości sumy otrzymanej od Amerykanina czy Anglika za ogiera.

Boerenbond dba przedewszystkiem o religijność swych członków i to mu się udaje dzięki współpracy duchowieństwa nad podniesieniem dobrobytu włościanina. Niema tam mowy o jakichś kościołach narodowych lub walkach religijnych, ale owe blisko 120.000 członków są to praktykujący katolicy, bo innych „Boerenbond“ nie przyjmuje do swego grona. Belgja w porównaniu z Polską jest tem ciekawa, że jej obywatel jest tem czerwieńszy, im jest bogatszy, a zatem więksi właściciele, przemysłowcy i t. p. grupują się koło sztandaru socjalistycznego, gdy robotnik, drobny rolnik i każdy mniej zamożny człowieczek trzyma się kościoła. W skupianiu koło sztandaru katolickiego pomaga „Boerenbondowi“ akcja prasowa, gdyż zarówno główny organ jak i inne wydawane czasopisma, obok artykułów fachowych podają religijno-obyczajowe, które się przyjemnie czyta, są bowiem odpowiednio uchwycone.

„Boerenbond“ dba o oświatę swych członków nie tylko przez czasopisma, ale przez wykłady z różnych dziedzin (w roku 1927 wypowiedziano 5103 wykładów), przez wydawnictwa książkowe i broszury (w roku 1927 wydano ich 6). Kalendarz na rok bieżący wydany w 12000 egzemplarzach został do połowy grudnia wyczerpany.

Wielką uwagę kładzie „Boerenbond“ na przygotowanie rolnicze młodzieży, na którą zwrócił uwagę już w szkołach powszechnych i nie czekając, co zrobi państwo (jak się to u nas oczekuje) założył 260 szkół wieczornych rolniczych, z których 241 utrzymuje własnemi środkami. Szkoły te są prowadzone przy szkołach powszechnych przez nauczycieli odpowiednio do tego przygotowanych. Nauczyciele ci mają coroczne zjazdy naukowe, trwające po kilka dni, na których wymieniają swe spostrzeżenia i radzą nad podniesieniem nauki. Przygotowywanie nauczycieli szkół powszechnych do nauczania w „początkowych szkołach“ rolniczych odbywa się w okresach wakacyjnych w różnych miejscowościach, gdzie również odbywają się osobne kursa dla bundowców.

Szkoły początkowe rolnicze przygotowują młodzież szkolną w osobnych wieczornych godzinach nauki głównie z nauk przyrodniczych; dalsza nauka rolnictwa bywa prowadzona w specjalnych 30 szkołach rolniczych zimowych, subwencjonowanych przez rząd. Dla żeńskiej młodzieży istnieje obecnie 41 podobnych zakładów. Są to usiłowania „Boerenbondu“, a niezależnie od tego jest w Belgji cały szereg szkół regularnych prywatnych (klasztornych) i państwowych (średnich i wyższych), oraz kursów wędrownych żeńskich o kursie 3 miesięcznym, wyposażonych w wszelkie potrzeby naukowe.

Dalsze usiłowanie „Boerenbondu“ w celu podniesienia dobrobytu swych członków polega na urządzaniu konkursów i wystaw. To też pęd do współzawodnictwa rolniczego i hodowlanego jest tak wielki, jak n. p. u nas do sportu. Podziwiając u włościanina wieszak do ubrań z niezwykłą ilością medali złotych, srebrnych i bronzowych objaśnił nas towarzyszący nam urzędnik ministerstwa roln., że to nie wszystkie odznaczenia, gdyż w razie sprzedania zwierzęcia p. Roo oddaje wszystkie odznaczenia z dokumentami nowemu właścicielowi. Dodam, że p. Roo nie kończył żadnej szkoły rolniczej, ani nie liczy się do starych, szacowałem jego wiek na

wina można porównać z kulturą kukurydzy, gdyż obie te rośliny mają na północy tak w Europie jak i w Ameryce ścisłą granicę, powyżej której dojrzewanie ich jest zupełnie niepewne. Nie tylko gorące lato, (16—17° C w czerwcu, 20—21° C w lipcu, 17—18° w sierpniu), ale długi okres wegetacyjny, a zatem wczesna wiosna i długa jesień, są niezbędnemi czynnikami dla dobrego dojrzenia kukurydzy.

W dalszym ciągu Autor nie stykając się zupełnie z życiem rolniczem w Małopolsce wschodniej, opierając jedynie swe twierdzenia na notowaniach giełdy lwowskiej, dochodzi do wniosku, że pszenica jest droższa u nas tylko o 30% od kukurydzy, a nie prawie o 100% jak twierdziłem. Pisząc o opłacalności uprawy roślin rolniczych nie można i nie należy się opierać na ostatnich notowaniach giełdy, bo te liczby nie mogą być miarodajne w danej chwili dla całego szeregu lat, szczególniej wobec wahań naszej waluty w latach poprzednich. Z tego powodu ustalenie normalnej ceny za ziemiopłody napotyka na znaczne trudności nawet i w chwili obecnej, kiedy nasz złoty stał się pieniądzem stabilizowanym. Niezależnie od tego na cenę ziemiopłodów wpływają i inne czynniki jak polityka agrarna i celna ościennych państw, tak i polityka agrarna naszego Rządu. Byliśmy świadkami w ostatnim roku ciągłych wahań cen żyta i pszenicy, oraz niewspółmiernie wysokich cen otrębów, które niewiele różniły się np. w Śniatynie na granicy rumuńskiej, od ceny kukurydzy. Dlatego pisząc o cenach kukurydzy, które w ubiegłych 2—3 latach nie przekraczały ceny 3 $ za 1 q przy cenach pszenicy 5—5.50 $ i biorąc pod uwagę cenę przedwojenną kukurydzy, w porównaniu z ceną pszenicy, określiłem, że wartość 1 q pszenicy jest o 100% wyższą od wartości 1 q kukurydzy; a nie o 30%, jak twierdzi Autor. Zdanie moje podziela cały szereg światłych rolników z Pokucia tembardziej, że dziś w rolnictwie ogromne znaczenie ma możliwość szybkiej realizacji urodzaju, wobec drożyzny kredytu i pieniądza. Rolnik z naszej południowej dzielnicy może już w sierpniu zrealizować plony ozimych zbóż, kukurydzę zaś może dopiero młócić w lutym i marcu. Przy tej kalkulacji cen biorę tylko ten czynnik pod uwagę i nie wspominam o całym szeregu innych czynników, hamujących rozszerzenie uprawy kukurydzy, o czem obszernie pisałem w Nr. 12 i 13 „Gazety Rolniczej".

W dalszych swych wywodach Autor stara się dowieść, że fakt znacznego rozszerzenia obszaru uprawy tytoniu na naszem południu nie może wpłynąć w żadnym wypadku na możliwość zwiększenia obszaru pod uprawę kukurydzy, i na poparcie swej tezy przytacza liczbowy materjał o ilości ludności w obu naszych południowych województwach, oraz o obszarze, zajętym pod uprawę tytoniu, przyczem porównuje ilość ludności w Małopolsce wschodniej z ilością ludności w stanie Kentucky, gdzie nie tylko kukurydza, ale i tytoń zajmuje mocny obszar. Czuję się zmuszony, oczywiście na tym tylko punkcie naszego sporu, jako starszy rolnik, mający za sobą długoletnią pracę na polu hodowli roślin, zwrócić uwagę p. dr. Golonki, jako młodszego wiekiem, że nie należy wszczynać polemiki na temat, którego gruntownie się nie zbadało. Już w sprawozdaniu swem o doświadczeniach w Skierniewicach w Nr. 1, 4 „Gazety Rolniczej" dr. Golonka pisał o sposobie suszenia kukurydzy na drutach w Jugosławji; sprostowałem Jego twierdzenie, w artykule „Uprawa i hodowla kukurydzy" w „Gazecie Rolniczej" Nr. 12 i 13, że sposób suszenia kaczanów na drutach, po zbiorze, nie jest monopolem Jugosławji, ale każdy chłop na naszem południu używa tej samej metody dla osiągnięcia szybszego wyschnięcia kukurydzy. Wówczas już doszedłem do wniosku, że dr. Golnka nie był na naszem Pokuciu i nie zna tamtejszych stosunków rolniczych. Omawiany artykuł mego Szanownego oponenta jeszcze bardziej utwierdził mnie w tem przekonaniu. Miałem sposobność poznać, z obowiązku służbowego, całą naszą południową dzielnicę, a tamtejsze stosunki rolnicze poznałem nie siedząc tylko za biurkiem i studjując „Rocznik Statystyczny Głównego Urzędu Statystyczne-

---

około 50 lat i tylko „Boerenbondowi" zawdzięcza dzisiejszy swój dobrobyt. Jeszcze jedno dodam mimochodem, że pracuje on ze swym bratem i obaj czerpią ze wspólnej szkatuły w największej zgodzie (żonaci, dzieciaci!).

„Boerenbond" stara się dać ze swych środków każdej szkole roln. i każdej gminie bibliotekę fachową: w roku 1927 dano dla szkół roln. na bibljoteki i środki naukowe 47.000 zł., w gminach przybyło 37 bibljotek tak, że dziś ilość bibljotek wynosi 247. Bibljoteka sekretarjatu bondu liczyła książek 6370 i czasopism 396. Główne biura i bibljoteka mieszczą się w własnym gmachu.

Porady prawne i laboratorjum chemiczne stoją stowarzyszonym bezpłatnie, towarzystwo czuwa nad polityką rolniczą państwową, nakładaniu podatków, służy poradą w zawieraniu umów, stara się o podniesienie hodowli zwierząt gospodarskich przez zakładanie związków hodowlanych bydła, koni, świń, kóz, drobiu, królików i t. d. Rodzima rasa bydła niebieskiego, powstała na podkładzie bydła krajowego przez umiejętne skrzyżowanie z nizinnem i durhamami, dała nadspodziewany wynik odporności, dobrej mleczności i łatwej sprawności przy wybitnie opasowych kształtach i olbrzymiej wielkości. W końcu roku 1927 było 104 towarzystw hodowlanych, które odpowiednio swój inwentarz hodowlany wychowują i żywią osiągając za wyprodukowany materjał hodowlany niepoślednie zyski. Wszystkie one stoją pod kontrolą weterynarzy, którzy także co pewien czas bywają przez Boerenbond na narady zwoływani. Związki kontroli mleczności są instytucją powszechną.

Na polu uszlachetnienia krajowego nasienia „Boerenbond" czyni bardzo wiele i tak szlachetny stan zbóż w pszenicy i jęczmieniu, jak w Belgji rzadko gdzie się spotyka. Pszenicę uprawiają „Wilhelminę", jęczmień przeważnie wielorzędowy jako materjał browarniany, widocznie iż podatki i ustawy nie cisną tego przemysłu tak jak w Polsce, to też piwo jest tam wcale dobre i niedrogie. Jestem namiętnym piwoszem, ale w Polsce odzwyczaiłem się od piwa. Do uszlachetnienia krajowych zbóż przyczynia się wielce stacja Gembloz, gdzie zastaliśmy kierownika p. Rose właśnie przy pracy krzyżowania, którą dokładnie zademonstrował tym z naszych, którzy tego nie znali. Len belgijski ma w świecie ustaloną sławę i na jego produkcji opiera się przemysł domowy koronkarski, zatrudniający dziesiątki tysięcy rąk (w samem Brugge 3200 par rąk) niedorostków i staruszek, które nie są niczyim ciężarem. Oglądaliśmy jeden z takich zakładów kościelnych, gdzie warunkiem przyjęcia jest 65 lat i brak utrzymania. To też w Belgji nie spotkałem nigdzie wyciągających rękę po jałmużnę.

W Belgji jest nader silnie rozwinięte ogrodnictwo i ogrodnicy szklarniowi (20.000 szklarń) tworzą wprawdzie osobny syndykat, ale warzywnicy pracują w łączności z „Boerenbondem" jako osobne towarzystwo, któremu podlega kontrola ziemniaków w Polsce, Niemczech i Holandji. Ziemniaki w Belgji szybko się wyradzają, to też tamtejsze pola w porównaniu do polskich przedstawiały mi się wszędzie marnie. Sadzonki wobec tego są sprowadzane z ościennych krajów, nie mogą przyjść dość wcześnie, są późno sadzone, co również wpływa na ich pogorszenie.

W Boerenbondzie pomieściły się i kobiety w osobnem stowarzyszeniu, liczącem w roku 1927 78.660 członkiń w 748 gildach. Miały one 3295 wykładów i 171 czterodniowych kursów z przedmiotów obchodzących matkę

go", ale na podstawie ciągłego kontaktu na miejscu z ludnością rolniczą. Otóż przedewszystkiem mylny jest wniosek mego Szan. oponenta, że, ponieważ ludności rolniczej w obu województwach jest 2,327.372 i 1,606.800 ha gruntów ornych, oraz obszar pod uprawą tytoniu wynosi 2800 ha, należy wstrzymać się od wszelkich komentarzy, gdyż oczywiście plantacje kukurydzy mogą być rozszerzone bez uszczerbku plantacyj buraczanych i tytoniowych. Szanowny mój oponent nie doszedłby do tak szybkiego wniosku, gdyby znał lepiej nasze stosunki rolnicze, wtedy przekonałby się, że rejon uprawy kukurydzy i tytoniu nic niema wspólnego z administracyjnemi granicami obu województw.

Właściwym rejonem uprawy kukurydzy są 4 powiaty w Małopolsce wschodniej, gdzie roślina ta gra poważną rolę w wyżywieniu ludności, a mianowicie powiat borszczowski, zaleszczycki, śniatyński i horodeński, których ludność wynosi zaledwie 282.000, pozatem już znacznie mniejszy obszar zajmuje kukurydza w powiatach Kołomyja, Stanisławów, Buczacz i Czortków, gdzie uprawiają ją przeważnie tylko w dolinach rzeki miejscach zacisznych. W tych powiatach, których ludność rolnicza wynosi około 335.000 zaledwie 1/4 część ludności uprawia kukurydzę. W większości zaś powiatów obu województw nie spotykamy ani jednego morga pod uprawą kukurydzy, a mianowicie we wszystkich powiatach górskich województwa stanisławowskiego i we wszystkich północnych i centralnych powiatach województwa tarnopolskiego.

Inż. Dr. B. Kuryłowicz 2)

Nowy nawóz azotowy w świetle doświadczeń orjentacyjnych

Czy mamy już dane doświadczalne co do wartości nawozowej nitrofosu?

Owszem mamy, jakkolwiek narazie materjał ten nie jest liczny i wogóle uważany być musi, jako materjał orjentacyjny.

Zaczynam od liczb.

Przedewszystkiem przytoczę doświadczenia wazonowe, wykonane przy Zakładzie Doświadczalnym



Członkowie Boerenbondu i polscy delegaci
(Do fejletonu)

w Kościelcu nad potrzebami nawozowemi owsa na bielicy, oraz nad wartością nawozową nitrofosu.

Dnia 22. V. obsiano wazony owsem oryginalnym „Żółty Lochowa". Wkażdym wazonie posiano w miejscach wyznaczonych szablonem po 30 ziarn owsa, po 2 ziarna obok siebie, gdy rośliny wzeszły przerwano je do ilości 15 sztuk na wazon.

---

i gospodynię domu. Odbyły 142 zebrań, brały udział w organizowaniu licznych kursów, założyły w swych gildach 139 związków młodzieży i t. d.

Cała praca stowarzyszeń niezarejestrowanych (z wyjątkiem mleczarskiego, które jest rejestrowanym) grupujących się w „Boerenbondzie" podlega licznemu personelowi inspektorskiemu. Inspektorzy powołują do życia nowe gildy i ich oddziały, uczą ich prezesów urzędowania, pośredniczą między gildami a jeneralnym sekrearjatem, urządzają pokazy, zwołują zebrania, pogadanki i wykłady. Ostatnich wypowiedziano w 1927 r. 1139.

Opiekę w „Boerenbondzie" ma budownictwo wiejskie. meljoracje wodne, elektryzacja wsi i zagospodarowanie wrzosowisk, w centrali bowiem pracuje około 400 urzędników. Ale najważniejszą czynnością Boerenbondu jest ekonomiczna, a więc zakupu i sprzedaży. Zakupy nawozów i pasz treściwych idą w dziesiątki miljonów cetnarów metr., to też towarzystwo pracuje trzema potwornych rozmiarów młynami (w Merzem, Bree i Brugge), rozporządza 9 przystaniami i 111 magazynami. Młyn w Brugge przygotowujący mąki i mieszanki pasz mieliśmy sposobność oglądać następnego dnia po odwiedzeniu centrali. Jako produkt sprzedaży służą Boerenbondowi ziemniaki, masło i jaja. Ziemniaków sprzedano w roku 1927 pięć tysięcy pięćset wagonów, masła za 30.5 miljona fr., jaj za 34.5 miljona fr., warzyw za 800.000 fr. Z tych olbrzymich obrotów czerpie Boerbond fundusze na podtrzymanie swej działalności i administracji.

Ponieważ w Belgji przeważnie prawie wszyscy oszczędzają (pijaków spotykałem mało), przeto o pieniądz w kraju przez Niemców silnie zniszczonym nie jest trudno *). Centralna kasa pożyczkowa „Boerenbondu" łączyła w roku 1927 poważną liczbę 949 filij i 77,836.000 fr. kapitału gwarancyjnego. Suma wkładek oszczędnościowych wynosiła w roku 1927 ogromny kapitał 966,596.000 fr., a zatem o 200 miljonów więcej niż w roku 1926. Kasa daje pożyczki hipoteczne i na ten podkład wypożyczyła w roku 1927 blisko 10 miljonów, co w tak małym kraiku stanowi bardzo wiele. Od chwili swego istnienia wydała kasa 2.848 pożyczek hipotecznych wartości 45,856.855. Widocznie, iż tam nie było naszych sławetnych przewalutowań, któreby zdołały wypędzić grosz z kraju, względnie jego wartość obrócić w niwecz, skutkiem czego jedna strona straciła wszystko, druga nic nie zyskała, a cały kraj popadł w trudności, z których się wydobyć nie może.

Boerenbond posiada także własne towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. W roku 1927 liczyło ono 131.320 polis wartości 24,542.000 fr. Wypłata odszkodowania od ognia, wypadków i t. p. wyniosła 11,310.000 fr. Instytucje operujące kapitałami, są zarejestrowane, gdy sam „Boerenbond" obchodzi się dotąd bez swego zabiegu prawnego.

Tak w krótkim zarysie wygląda praca chłopa belgijskiego, któremu 1—2 ha ziemi wystarcza do dostatniego życia, założenia gniazda rodzinnego, wychowania dzieci i pozostawienia im nawet pewnych oszczędności na pierwszą drogę życia. Stało się to dzięki temu, że chłop znalazł innych opiekunów niż w Polsce i ci dali mu dobrobyt nie mącąc spokoju duszy. Piękny przykład dla ludzi dobrej woli pragnących potęgi naszego państwa i dla kleru polskiego.

*) Niemcy zostawili w kraju 6 miljardów mk, o czem zapomniano, a które rząd belgijski musiał wykupić.

Do doświadczeń użyto następujących nawozów:

Superfosfat	P_2O_5	ogólnego	15.96%
Tomasynę	P_2O_5	„	16.98%
Sól potasową	K_2O	„	28.03%
Azotan amonu	N	„	33.78%
Nowy nawóz chorzowski	P_2O_5	„	18.5%
„Nitrofos"	N	„	17.0%

Na wazon zastosowano następujące dawki:

P_2O_5 ogól. 0.37 gr.
K_2O „ 0.42 „ } w dawce pojedyńczej
N „ 0.34 „

P_2O_5 „ 0.74 „
N „ 0.68 „ } w dawce podwójnej

Co w przeliczeniu na % zawartość tych składników w nawozach, odpowiada następującym ilościom użytych nawozów na wazon:

Superfosfat	2.318 gr.	
Tomasyny	2.179 „	
Soli potasowej	1 5 „	
Azotanu amonu	1 006 „	
Nitrofosu	2.0 „	— w dawce pojedyńczej
„	4.0 „	— w dawce podwójnej

Powtórzenia w doświadczeniu były trzykrotne. Kombinacje nawozowe następujące: 1) bez nawozu, 2) K + P_1, 3) K + N, 4) P_1 + N, 5) K + P_1 + N, 6) K + P_2 + N, 7) K + pojedyńcza dawka Nitrofosu, 8) K + podwójna dawka nitrofosu.

(P_1 — 2_2O_5 dany w superfosfacie. P_2 — P_2O_5 dany w tomasynie).

Rezultaty otrzymano następujące (patrz tabl. 1).

Wnioski: Na bielicy największe działanie pod owies wykazał N. a najmniejsze K. Z nawozów fosforowych tomasówka działała lepiej od superfosfatu. Nowy nawóz chorzowski fosforowo-azotowy „nitrofos" działał wybitnie dobrze. We wszystkich wazonach, gdzie dany był N w postaci azotanu amonowego, wytworzyła się reakcja tej kwaśnej soli z blachą cynkową wazonów, wskutek czego rośliny z nich były opanowane w późniejszem stadjum, przed wykłoszeniem, przez grzybek Scolecotrichum graminis f. avenae — szara plamistość liści, co niewątpliwie mogło wpłynąć na obniżenie plonów w wazonach z nawożeniem azotowem.

¹) Z działalności Wydziału Doświad.-Nauk. C. T. R. Warszawa 1926.

Tablica 1.

Serja	Grupy nawozowe	Sucha masa		
		ziarna	słomy	całego plonu
		w gramach		
I	Bez nawozów	5.8164	15.6453	21.4617
II	K + P_1	6 1007	16.3872	22.4879
III	K + N	6.3353	15 3158	21.6511
IV	P_1 + N	6.5093	15.2825	21.7918
V	K + P_1 + N	7.6659	18.7324	26.3983
VI	K + P_2 + N	8.0225	18.4212	26.4437
VII	R + pojedyńcza dawka nitrofosu	8.1563	17 8840	26.0403
VIII	R + podwójna dawka nitrofosu	9.5804	17 9081	27.4885

Następnie przytoczę wyniki doświadczeń polowych, przeprowadzonych w poszczególnych gospodarstwach Wielkopolski pod ogólnym kierownictwem Dyrektora Stacji Dośw. Wielkp. Izby Rolniczej p. Dr. K. Celichowskiego i przy współpracy p. A. Adamka ²).

Plan doświadczeń z nitrofosem składał się z następującego nawożenia: Wszystkie pola otrzymały podstawowe nawożenie potasowe w ilości 200 kg soli potasowej (25%), a poza tem w przeliczeniu na hektar:

I. Pole nie otrzymało żadnego nawozu.

II. Pole otrzymało 200 kg nitrofosu.

III. Pole otrzymało 400 kg nitrofosu.

IV. Pole otrzymało 100 kg azotanu amonu i 150 kg superfosfatu.

V. Pole otrzymało 200 kg azotanu amonu i 300 kg superfosfatu.

Podług tego pola II i IV otrzymały na hektar 34/35 kg azotu i 24 kg kwasu fosforowego, pola III i V 70/72 kg azotu i 48 kg kwasu fosforowego. Doświadczenia założono na poletkach arowych, w czterokrotnem powtórzeniu. Jako rośliny użyto pszenicę, żyto i jęczmień ozimy. Tylko w doświadczeniu 18, przeprowadzonem

²) Dr. Celichowski i A. Adamek. „Doświadczenia polowe z Nitrofosem". Poznań. 1928 r.

Tablica 2.

Nr. bież.	Gleba	Roślina	Plon ziarna i słomy w centnarach metr. z hektara									
			tylko nawożenie podstawowe		2 kg nitrofosu		4 kg nitrofosu		1 kg azotanu amonu 1·5 kg superfosfatu		2 kg azotanu amonu 3 kg superfosfatu	
			ziarno	słoma	ziarno	słoma	ziarno	słoma	ziarno	słoma	ziarno	słoma
1	glina piaszczysta	żyto	18·2	42·8	18 8	56·6	23·8	57 5	21 1	54·3	24·8	64·7
2	glinka próchniczna	jęczmień ozimy	18 0	23 0	21·5	29·2	23·8	32·3	20·1	29 5	24·4	32·1
3	„	żyto	10·0	26·0	12·4	27·4	13 0	30·5	13·2	28 8	15·0	32·8
4	piasek gliniasty	„	19 1	44·4	20·4	47 6	21 8	49·4	—	—	—	—
5	jęczmienna	pszenica	22·3	—	22·2	—	22·5	—	22·4	—	23 0	—
7	glina piaszczysta	„	20·1	26 9	21·1	31 5	21·4	45·9	30·7	36 9	25·7	61·8
8	średnia gliniasta	„	17·5	52·8	19 5	60·2	20 8	63·7	18·8	67·5	17·6	64·7
11	czarnoziem kujawski	żyto	22 2	51 9	28 0	64·3	26 8	73·3	26 7	63·0	30 5	66·9
13	gliniasta	„	19·4	24 6	27·5	40 2	30 1	43 8	28·9	44·1	27·7	46·0
14	lekka	„	19 4	27·6	19·9	28·6	19 8	30·8	21 8	28·3	22 2	27·8
15	piasek gliniasty	„	19 3	32·8	23·4	40 6	24·9	42·2	24·0	41·1	24 8	43·8
17	bielica gliniasta	„	16 3	47 0	16 9	56·0	19·6	59 0	17·6	53·0	18 8	57·0
18	bielica	„	20 7	32 6	23·8	41·5	26 4	42·9	25·2	44·4	25 5	48 9

na terenie Kongresówki, użyto żyta Pułaskiego. Doświadczenia przeprowadzone zostały na bielicowatych piaszczystych glinkach, o zwięźlejszem podglebiu, które nieraz było już nawet ciężką gliną; doświadczenie 11 było przeprowadzone na czarnoziemiu Kujawskim.

Odsyłając co do szczegółów, dotyczących uprawy i siewu, do oryginału cytowanego sprawozdania, przytoczę odrazu wyniki doświadczeń (patrz tabl. 2).

We wnioskach autorowie między innemi mówią: „Nadwyżki na superfosfacie wynoszą 3.72 względnie 5.19 q z hektara, nadwyżki przy nitrofosie 2.82 q, wzgl. 4.27 q, czyli nadwyżki na nitrofosie, przy mniejszej dawce, wynoszą 76%, nadwyżki przy superfosfacie, przy mocniejszej dawce, 82%. Ponieważ dawki nawozów azotowych i potasowych są we wszystkich tych doświadczeniach wyrównane, więc te różnice nadwyżek należy przypisać różnemu działaniu składników fosforowych, a więc fosforytom i superfosfatowi, przyczem na korzyść superfosfatu przypada ca 20% większej skuteczności".

Podług autorów różnice w skuteczności nitrofosu, a mieszaniny azotanu amonu i superfosfatu, zostają wyrównane rozmaitemi korzyściami po stronie nitrofosu. Z podanych w sprawozdaniu obliczeń wynika, że koszta pojedyńcze dla nitrofosu wynosiły na jeden ha 114 zł podwójne 228 zł; koszta pojedyńcze dla mieszaniny 125 zł, wzgl. 250, czyli na hektarze byłoby ca 11, wzgl. 22 zł oszczędności. Dalsze korzyści przy nitrofosie odnoszą się do zmniejszenia kosztów przewozu i wysiewu tylko jednego nawozu, do kosztów robocizny itp. tak, że i mniejsze wyniki, jak i trochę większe koszta zostaną dobrze wyrównane.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Zastosowanie gnoju według systemu Richthofena pod ziemniaki. Sprawę tę omawia w »Gazecie Rolniczej« na zasadzie doświadczeń kierownik Stacji Doświadczalnej w Sobieszynie. System ten polega na tem, że wywieziony gnój nie przyorywa się, lecz miesza się go z ziemią zapomocą brony talerzowej. Wywieziono gnój w stosunku 220 q na ha i roztrzęsiono go na czterech pólkach, przyorano go na mniej więcej 12 cm głęboko, na czterech innych pomieszano go broną talerzową (tak, że gnój znalazł się pod powierzchnią ziemi na mniej więcej 6 cm.).

Rezultaty doświadczeń wykazuje następujące zestawienie:

	Plon z ha, w q			
gnój pod	1926 r.	1927 r.	1926 r.	1927 r.
	kłębów		skrobi	
Bronę talerzową	189.7	167.1	36.0	28.8
Pług	203.6	195.0	38.0	34.8

Z rezultatów otrzymanych w doświadczeniach wynika, że system Richthofena dał rezultaty ujemne, spowodowawszy obniżenie plonów kłębów i skrobi w obu latach. *Inż. Stefan Łaguna*

Nitrophoska a Nitrofos. W ostatnim czasie ukazała się na rynku sztucznych nawozów produkowana w Niemczech »Nitrophoska«. Z uwagi, że nasza fabryka Związków azotowych w Chorzowie produkuje, prócz dobrze znanego już ogólnie azotniaku, saletrę amonową i saletrę chorzowską »Nitrofos«, czuję się w obowiązku wyjaśnić w krótkości zasadniczą różnicę między naszym Nitrofosem, a niemiecką Nitrophoską, opierając się na artykule p. Dr. Bolesława Kuryłowicza umieszczonym w Nr. 33 i 34 »Gazety rolniczej«. Otóż Nitrofos jest przedewszystkiem nawozem azotowym i tylko w pewnych warunkach może być uważany za nawóz azotowo-fosforowy. Niemiecka Nitrophoska zaliczona być musi do grupy t. zw. pełnych nawozów ponieważ zawiera jednocześnie potas, fosfor i azot.

Doświadczenia robione z Nitrophoską w Niemczech nie przemawiają za używaniem tego nawozu, między innemi doświadczenie wykonane przez Dr. Allemayera, na polu doświadczalnem stacji doświadczalnej przy Hanowerskiej Izbie Rolniczej pod ziemniaki wykazało ujemny wynik dla Nitrophoski. Otrzymana zwyżka plonu była znacznie niższą przy nawożeniu Nitrophoską, niż przy użyciu odpowiednich ilości superfosfatu, soli potasowej i siarczanu amonu. Prof. Dr. Schneidewind w ostatniem wydaniu (1928) znanej książki »Die Ernährung der landwitschaftlichen Kulturpflanzen« tak kończy swoje wywiady co do »Nitrophoski«: »Należy ostrzec przed niewłaściwem stosowaniem tego nawozu«.

Nasz Nitrofos zawiera w sobie 15,5% azotu amoniakalnego i amoniakalno-saletrzanego (azotan amonu), oraz 9% kwasu fosforowego ogólnego w dodanej do saletry amonowej mączce z fosforytów krajowych.

Nitrofos w tej formie dlatego Chorzów produkuje, gdyż jest on w użyciu dogodniejszy niż saletra amonowa, zawierająca 35% azotu, zatem przyczparza rolnikowi wiele trudności, jeżeli thodzi o równomierny wysiew. Przysem Nitrofos, w przeciwstawieniu do saletry amonowej, nie posiada zdolności do zbijania się w bryły, a mając mniejszą zawartość azotu (15,5%) daje się z łatwością wysiewać, gdyż wysiewamy tego nawozu stosunkowo znaczne ilości.

Za mączkę fosforytową, dodaną do Nitrofosu, fabryka nic nie liczy, tak, że te 9% kwasu fosforowego otrzymuje rolnik za darmo.

Co do wartości tego kwasu fosforowego w obecnem stadjum doświadczeń, nic pozytywnego jeszcze powiedzieć nie można. Mimo to nie znajdziemy materjału, na którego podstawie moglibyśmy mączkę fosforytową uważać jako dodatek bezwartościowy.

W każdym razie, o ile może być wątpliwem czy rośliny mogą już w pierwszym roku wyzyskać kwas fosforowy z fosforytów, to w każdym razie nie ulega wątpliwości, że w następnych okresach wegetacji rośliny, które się uprawi na polu poprzednio nawożonem Nitrofosem skorzystają w stopniu bardzo znacznym z fosforu mączki. Fosfor ten bowiem procesem biochemicznym będzie stopniowo przemieniony w postać dostępną dla roślin.

H. P.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Główny okres siewów jesiennych. Pomiędzy 15-tym a 25-tym września przypada najwłaściwszy czas dla siewu oziminy. Rozumie się, że naprzód trzeba się załatwić z pszenicą, co zresztą i wielokrotnie praktyka ustaliła, skoro pszenica więcej ciepła wymaga do rozwoju, niż żyto. Jak siać? o tem obszerniej pisać nie mogę, mając na uwadze zwięzłość porad, lecz tylko zaznaczę, że zwrot do praktyki rzadkiego siewu, jaki się w ostatnich czasach ujawnia, jest zupełnie słuszny, skoro widoczne korzyści przy tym systemie stwierdzono. Nie mówię tu o siewie b a r d z o r z a d k i m, który każe traktować zboże jako roślinę okopową, bo to jeszcze dla ogółu rolników sprawa przedwczesna, ale o siewie rzadszym, niż 100 kg na morg, bo 80 ciu, a nawet 50-ciu kg, przy odmianach mocno się krzewiących i należytem zasilaniu roli. Bo to już dziś pewne, że zboże oczyszczone na tryjerze (a kto inne sieje, to jakby pieniądze rzucał w błoto) i przy siewie rzędowym, najzupełniej i jak najczęściej rolę pokryje zapewniając plon należyty — przy innych warunkach sprzyjających. Przy siewie żyta trzeba jednak pamiętać, że przykrywać go n i e w o l n o głębiej jak do ¾ cala i że dla tego tak często nawet bardzo gęste siewy rzadko stoją, że moc żyta wsiano za głęboko. Żadnych przeto ciężarków się nie zakłada, a raczej tępemi radliczkami sieje. Gdyby ktoś chciał siać żyto na ziemi zwięzłej jak klepisko i w takich warunkach usprawiedliwiał użycia ciężarków, to powiem, że tu wogóle żyta siać nie należy, lecz prędzej »pszenicę«, a przynajmniej m i e s z a n k ę ż y t n i o - p s z e n n ą, tak zwaną »Sążycę«. Mamy nieraz kłopot, którą z dwóch ozimin zasiać? Dla pszenicy zdaje się rola za mało gnoj-

na dla żyta za ciężka; kiedyindziej znów doskonale wygnojona — ale znów dla pszenicy za słaba. — Otóż tak w jednym jak w drugim wypadku siejąc półnapół, czy w nieco innej proporcji żyto i pszenicę razem osiągniemy plon pewniejszy lecz w jednym roku dla żyta pomyślniejszy w innym dla pszenicy. A przecie nikogo nie będzie kłuć w zęby kawał razowca »zanieczyszczonego« pszenną mąką! Trzeba tylko dobierać do mieszanego siewu wcześniej dojrzewające pszenice, a późniejsze żyto, a nie odwrotnie.

Razem z siewami kopiemy zwykle ziemniaki; obecnie musimy z konieczności nieco tę robotę opóźnić. Co do kopania nastręcza się następująca rada: nie zapomnieć o sadzeniakach, które teraz należy wybierać z krzów najpiękniejszych i osobno złożyć do kopczyka, a nie szukać ich na wiosnę w zmieszanej masie różnych bulw i zdrowych i chorych, plennych i nie plennych, bo z tym do ładu na wiosnę nigdy nie dojdzie! Jest to jedno z najważniejszych przypomnień sezonu w sprawie zupełnie zaniedbanej, a przecie bardzo ważnej. Kto ma wątpliwości, czy to wiele pomoże na przyszły urodzaj wybrać teraz ze zdrowych pięknych krzaków dobrze rozwinięte bulwy, czy też zaniechać tej chwilowej mitręgi, to niech choć ćwiarteczkę wedle mej rady wybierze i osobno przechowa do sadzenia, a na przyszły rok porówna jaki to plon i o ile większy z tej ćwiartki uzyska, niż z ćwiartki najpiękniejszych ziemniaków wybranych z ogólnego kopca.

F. St.

Przy jakim stopniu kwasoty gleby udają się różne rośliny? Stwierdzone jest, że kwasota gleby jest dowodem nieczynności, lub też słabej czynności gleby. Powoduje ona nieurodzajność poszczególnych roślin. Z drugiej strony wyniki różnych doświadczeń nad wpływem zakwaszenia gleby na plony wykazały, że rośliny i pod tym względem mają swoje odrębne wymagania. Jedne wymagają pewnej kwasowości w glebie, inne gleb obojętnych, jeszcze inne gleb alkalicznych. Pewnem jest jednak, że o ile roślina potrzebuje pewnej kwasowości, to słabej, a żadna nie znosi silnego zakwaszenia gleb. Kwasowość oznacza się według stopni P. H. Według nich można określić, jaka jest pod względem kwasowości gleba. Prof. Dr. Terlikowski podaje następującą klasyfikację i określa gleby:

4—5 P. H jako silnie kwaśne. 5 P. H. jako kwaśne. 5—6 P. H. jako słabo kwaśne. 6—6.5 P. H. jako bardzo słabo kwaśne. 6.5—7 P. H. jako minimalnie kwaśne. 7 P. H. jako obojętne. Powyżej 7 P. H. jako alkaliczne.

Ciekawe są wyniki niemieckich doświadczeń z różnemi roślinami na glebach o rozmaitej kwasocie. Dały one wyniki następujące:

reakcja gleby	plon z mg. magd. w q pojed.
OWIES	
P. H. 4.3—5.0	17.5
4.7—5.6	16
5.0—5.6	17
5.4—5.9	20
5.4—5.9	16
6.3—7.0	20
6.9—7.5	16
6.7—7.3	19
ŻYTO	
P. H. 4.3—4.8	14
4.3—4.9	14
4.3—5.0	12
5.2—6.1	12
5.2—6.0	10
5.7—5.9	15
5.6—6.0	6.5
6.3—6.7	9.0
PSZENICA	
P. H. 5.2—5.9	18
5.2—5.9	16
6.3—6.7	12
6.3—6.9	18
6.7—7.0	26
BURAKI CUKROWE	
P. H. 5.3-6.3	93
5.9-6.2	100
5.1—5.8	110
6.2—6.4	113
6.1—6.3	126
6.4—7.3	144
6.4—6.7	150
6.4—6.9	136

Ciekawe jest również zestawienie, jaką reakcję winna mieć gleba dla otrzymania najlepszego plonu, (według Arrheniusa).

Roślina	Reakcja	Stan gleby
ziemniaki	P. H. 5.2 do 6.3	słabo kwaśna
owies	5.6 i 8.9	słabo kwaśna i alkaliczna
żyto	4.5 i 7.8	silnie kwaśna i alkaliczna
pszenica	5 i 7	kwaśna i alkaliczna
jęczmień	7.2 i 7.4	alkaliczna
buraki cukrowe	7.5	alkaliczna
łubin	4—6	kwaśna
groch	6—7 i 8.8	bardzo słabo kwaśna i alkal.
koniczyna czerwona	6 i 8 4	słabo kwaśna i alkaliczna.

Z zestawienia widać, że przeważnie wymagają rośliny gleb reakcji alkalicznej, jednakże widać również dużą rozciągłość między stopniami reakcji gleby. Powstaje pytanie jak wapnować, aby zapewnić należytą urodzajność? Czy zupełnie zobojętnić glebę, czy też dostosować wapnowanie do średniej reakcji, potrzebnej dla uprawianych w danem gospodarstwie roślin, aby zapewnić możliwie jak największy sumaryczny zbiór z danego gospodarstwa.

Inż. Stefan Łaguna

Jak postępować z napół dojrzałemi pomidorami? Wyrwać cały krzak pomidorowy z owocami i powiesić w ciepłej izbie korzeniem do góry, a pomidory zielonkawe dojrzeją. Również prosty a wypróbowany sposób podają gazety niemieckie: zielone pomidory zawinąć w kawałek sukna i położyć w ciemnej piwnicy na desce. W krótkim czasie pomidory nabiorą pięknej czerwonej barwy. *M. N.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Sprawozdanie z działalności Państwowego Banku Rolnego za rok 1927“. W sprawozdaniu tej instytucji, która w czasach obecnych tak poważny wpływ wywiera na kształtowanie się naszych stosunków rolniczych, spotykamy bardzo cenne szczegóły, tyczące się przedewszystkiem ruchu kredytowego rolniczego w Polsce. Widzimy mianowicie, że z poszczególnych dziedzin i działalności Banku największy rozwój w ciągu 1927 r. wykazuje kredyt krótkoterminowy.

Ogólna suma pożyczek gotówkowych, udzielonych przez Bank, wynosiła przy zamknięciu roku sprawozdawczego 218,364,852.10 zł., co oznacza wzrost w ciągu roku o 110.3 proc. Przeważającą część tych kredytów krótkoterminowych Bank rozprowadza przez spółdzielnie kredytowe, oraz kasy komunalne, co przyczynia się do odbudowy i rozbudowy sieci miejscowych organizacyj kredytu rolnego. Również na podkreślenie zasługuje niezwykły wzrost kredytu towarowego, udzielanego drobnym rolnikom w nawozach sztucznych, który w roku sprawozdawczym zapewnił państw. Bankowi Rolnemu pierwsze miejsce w kraju w zakresie doprowadzenia nawozów sztucznych do odbiorcy.

Rezultaty, osiągnięte w ciągu roku sprawozdawczego w zakresie kredytu długoterminowego, są w działalności Banku stosunkowo największe. W ciągu dwóch lat przyznał Bank ogółem 19.357 pożyczek, z czego wypłacono 9.589; przyznano pożyczek ogółem na sumę 86,329.756 zł., wypłacono z tego 41,545.740 zł. Z powyższej sumy pożyczek wypłaconych przypada 28.4 mil. zł. na kupno gruntów, 13.1 mil. na inwestycje rolne. Te ostatnie pożyczki faktycznie uruchomiono dopiero w 1927 r.

Z nowych dziedzin pracy, powierzonych Bankowi, należy zaznaczyć sprawę tworzenia państwowej rezerwy zbożowej, kierowaną przez specjalną komisję międzyministerjalną, a pod względem technicznym i finansowym poruczoną państwowemu Bankowi rolnemu.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Bronić rolnictwo wobec braku pasz! Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych złożył Ministerstwu Rolnictwa następujący memorjał:

Opierając się na publikacjach Gł. Urz. Stat. jak również na raportach instruktorów należy stwierdzić, że pasze w roku bieżącym chybiły. Siana zebrano o $^1/_3$

mniej niż w latach normalnych, koniczyny są prawie o połowę słabsze, a seradela na gruntach lżejszych w dużej mierze — przepadła. Również w roku bieżącym będzie słaby sprzęt słomy jarej. Pozatem należy podkreślić, że i okopowe, szczególniej ziemniaki nieurodziły. Wychodząc z powyższego należy przypuszczać, że w obecnym roku gospodarczym, a szczególniej na „przednówku" rolnictwo nasze ucierpi wskutek braku paszy objętościowej, a nawet i ściółki. Kryzys ten odbije się głównie na gospodarstwach hodowlanych, do których zaliczyć musimy gospodarstwa poniżej 20 ha, a obejmujące blisko 70% wszystkich użytków rolnych w Polsce. Kryzys powyższy spowoduje w pierwszym rzędzie sprzedaż masową inwentarza żywego, jak krów mlecznych, macior i t. p. Wskutek powyższego należy spodziewać się obniżenia produkcji masła i wieprzowiny, co wpłynie ujemnie na nasz i tak deficytowy budżet handlowy.

Niestety kryzys ten spotęgowany będzie nieurodzajem pasz w Niemczech, Czechosłowacji i Łotwie. Dwa pierwsze kraje już w latach poprzednich sprowadzały z Polski znaczne ilości słomy, siana, okopowych i odpadków przemysłu rolnego, a mianowicie:

	1926 r.		1927 r.	
	tys. ton	milj. zł.	tys. ton	milj. zł.
Słoma, sieczka	4.3	0.2	3.1	0.15
Siano	8.4	0.9	9.1	1.15
Wysłodziny suszone	40.3	6.—	39.8	8.1
Pulpa ziem.	2.1	0.25	1.8	0.27
Ziemniaki	110.6	8.1	130.6	13.—
Melasa	62.9	4.65	68.4	7.2
Razem	228.6	20.1	252.8	18.07

Pasze powyższe głównie były wywożone do Niemiec i Czechosłowacji. Obecnie należy przypuścić, że eksport ten zwiększy się i to szczególniej na wiosnę, gdy nasze gospodarstwa hodowlane będą nabywały brakujące ilości pasz objętościowych. Pomimo dużego zapotrzebowania na rynku miejscowym pasze będą wychodziły za granicę, gdyż taniej będzie się kalkulował ich wywóz z nadgranicznych powiatów np. do Niemiec, niż do odległych okolic wewnątrz Państwa.

Podobnie i Łotwa będzie szukała pasz w Polsce i to głównie w Wileńszczyźnie, z którą związana jest bezpośrednią komunikacją kolejową.

Wychodząc z powyższego, Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych uważa, że celem załagodzenia nadchodzącego kryzysu hodowlanego w pierwszym rzędzie należy powstrzymać nadmierny wywóz zagranicę: słomy, sieczki, siana, ziemniaków i odpadków przemysłu rolnego. Wywóz ten w poprzednich latach wahał się w granicach od 18 do 20 milj. zł, co stanowi zaledwie cząstkę wywozu produktów hodowlanych. Szczególniej nieostrożny wywóz ziemniaków może ujemnie odbić się na aprowizacji najszerszych warstw pracujących oraz na produkcji nabiału i mięsa, jak również i na całym przemyśle ziemniaczanym.

Z tego względu zdaniem P. Z. O. i K. R. należy w pierwszym rzędzie:

1) wprowadzić cła wywozowe na słomę, sieczkę, siano wszelkie, wysłodziny suszone, pulpę ziemniaczaną, ziemniaki i melasę; wysokość tych ceł nie można narazie przewidzieć, gdyż ceny pasz objętościowych zaczną się wyraźnie kształtować zaledwie w październiku — listopadzie;

2) obniżyć taryfę kolejową na powyższe artykuły, celem ułatwienia przewozu ich z jednych okolic kraju do drugich;

3) łącznie z powyższemi zarządzeniami należy powstrzymać wywóz pasz treściwych jak otrąb i makuchów, oraz

4) bezwłocznie należy podwyższyć cło na wywożone tłuszcze, gdyż pozostawienie pasz objętościowych w kraju byłoby tylko jednostronnem zarządzeniem i nie wydałoby spodziewanych wyników.

Nowy okólnik Ministra Reform Rolnych. Wobec zażaleń na pozostawianie bez odpowiedzi przez urzędy ziemskie wnoszonych przez petentów podań, minister reform rolnych zarządził, co następuje: Jeżeli z treści wniesionego podania wynika, że sprawa nie podlega kompetencji urzędu ziemskiego, należy niezwłocznie podanie skierować do właściwej władzy, zawiadamiając o tem pisemnie petenta. Sprawy, będące przedmiotem podań pisemnych, należy załatwiać na piśmie. Jeżeli decyzja jest w całości lub częściowo odmowna, winna zawierać prawne i faktyczne uzasadnienie. W sprawach pozostawionych całkowicie swobodnej ocenie władzy można nie podawać powodów decyzji odmownej, jednak podstawę prawną swobodnej oceny. Każda decyzja winna zawierać pouczenie o środkach prawnych, przysługujących petentowi.

„O chmielu Wielkopolskim". Miesięczne Zebranie Związku Chmiel. Nowotomyski odbyło się dnia 6 września, pod przewodnictwem Prof. inż. Zielińskiego.

Uchwalono urządzić, jak w ostatnich dwóch latach, wystawę chmielu w dniu 4 października w Nowym Tomyślu.

Do Jury wystawy wybrano pp. dyr. Neymana, Wolskiego, Ulricha, Witkowskiego, Pflauma i Wandreya.

W odniesieniu do wystawy krajowej w r. 1929 uchwalono wystawić tylko chmiel, który teraz na wystawie w N. Tomyślu będzie premjowany.

Przewodniczący omawiał choroby chmielu i zwalczanie; dyr. Neyman zachęcał do stosowania wapna i nawozów sztucznych w plantacjach i spryskiwania chmielu z wiosną 1% cieczą bordoską.

Co do obecnego stanu chmielu, to ustalono: zbiór wszędzie rozpoczęty; ilościowo będzie chmielu więcej jak w roku ubiegłym, kwalifikuje się na ogół przeważnie jako dobry, miejscami bardzo dobry.

Zainteresowanie się zagranicy chmielem Nowotomyskim większe jak dotąd.

Niszczenie berberysu zwyczajnego. W myśl rozporządzenia, p. Ministra Rolnictwa z dnia 31 lipca r. b. berberys zwyczajny, roślina, na której przechowuje się niszczycielska dla rolnictwa rdza zbożowa, ma być zniszczony do dnia 1 maja 1929 r. Nie dotyczy to berberysu rosnącego w ogrodach botanicznych i w lasach w odległości 200 m od brzegu. Obowiązek zniszczenia leży na tych osobach, które użytkują grunty porosłe berberysem lub zarządzają niemi. O ile berberys nie będzie zniszczony do dnia 1 maja 1929 r. osoby te będą karane. Na gruntach, które są użytkowane przez państwowe zakłady naukowe, lub, które stanowią własność państwa i pozostają pod nadzorem administracji państwowej, niszczenie berberysu należy do tych organów państwowych. Bezpośredni nadzór nad wykonaniem obowiązku zniszczenia berberysu należy do zarządów właściwych gmin. Odpowiedni personel techniczny, który będzie współdziałał z władzami państwowemi wyznaczą: izby rolnicze, powiatowe związki komunalne i społeczne organizacje rolnicze.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy województwa Śląskiego.

Projekt założenia ogólno-polskiego instytutu mleczarskiego. W departamencie samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbyła się narada zainteresowanych czynników w sprawie powołania do życia w Polsce centralnego instytutu mleczarskiego.

Instytut ów miałby za zadanie uregulowanie całokształtu spraw związanych z obrotem mleka. W szczególności podjąłby akcję za zwiększeniem konsumpcji mleka w miastach, zorganizowałby kontrolę punktów sprzedaży mleka, podjąłby energiczną akcję za podniesieniem jakości i czystości produktów nabiałowych.

Przygotowania do powstania instytutu w toku.

Nowe zasady wywozu jaj z Polski. Na konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu z udziałem przedstawicieli organizacji producentów i kupców ustalono zasady rozporządzenia, dotyczącego rejestracji firm eksportowych, urządzeń technicznych przedsiębiorstw eksportujących jaja, sadzenia i gatunkowania jaj, przygotowania jaj do wysyłki za granicę i kontroli przedsiębiorstw eksportowych.

Konferencja ustaliła następujące zasady: Jaja świeże przeznaczone na wywóz, których waga jednej sztuki wynosi od 45 g wzwyż, mogą być gatunkowane tak co do świeżości, czystości skorupki, jak i wagi. Standartowe gatunki jaj eksportowych mają odpowiadać następującej wadze 1000 sztuk jaj: 45 do 48 kg, 49 — 51 kg, 52 — 54 kg, 55 — 57 kg, 58 — 62 kg, 63 i wzwyż kg.

Jaja o wadze poniżej 45 g, oraz brudne mogą być wywożone, jednakże mają być osobno zapakowane. Obok jaj świeżych dopuszczone będą do wywozu jaja konserwowane.

Również ustalono sposoby pakowania jaj, oraz znakowania skrzyń eksportowych.

Rejestracja firm eksportowych rozpocznie się prawdopodobnie od 1-go września r. b., zaś kontrola eksportu od 1 stycznia 1929 roku.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Ważne dla wszystkich postępowych gospodarstw. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych, Sekcja Centralna dla Spraw Nasiennictwa w Warszawie, opublikował w 2 wydawnictwach rezultaty wyników doświadczeń nad wartością gospodarczą różnych odmian roślin zbożowych za lata 1926 i 1927.

Opracowania posiadają bardzo poważne znaczenie w dziedzinie orjentacji naszych gospodarstw w kierunku doboru właściwego ziarna siewnego, stąd też uważamy za nader wskazane zaopatrzenie się tych gospodarstw w powyższe oba wydawnictwa.

Wydawnictwa te, a to 1) Zboża ozime 1926/27 w cenie 1 egzemplarza 3.50 zł i 2) Zboża jare 1927 w cenie 1 egz. 3 zł, za pobraniem pocztowem wysyła na wezwa-

nie pisemne natychmiast: Wydział Doświadczalny Mał. Twa Rolniczego we Lwowie, Kopernika 20.

Import z Polski kasztanów i żołędzi. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze otrzymało z Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie następującą odezwę, którą podajemy niniejszem wszystkim stronom interesowanym zachęcając je jak najusilniej do możliwie jak najwydatniejszego wyzyskania tegorocznego nader obfitego obrodzenia żołędzi i kasztanów gorzkich.

„W związku z otrzymanem z zagranicy zainteresowaniem na import z Polski kasztanów dzikich i żołędzi, których jest u nas bardzo wiele, lecz się prawie w całości marnują, gdyż niema dla nich odpowiedniego zużytkowania, Państwowy Instytut Eksportowy rzuca myśl zorganizowania ich zbiórki na większą skalę".

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Hrubieszowie odbędzie się w dniach 23 i 24 września r. b. Wystawę organizuje Hrubieszowskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze (Hrubieszów, Dom Syndykatu Roln. ul. 3 maja). Wystawa zapowiada się bardzo dobrze.

Podniesienie produkcji oryginalnych zbóż siewnych. W roku bieżącym produkcja oryginalnych zbóż siewnych powiększyła się: żyta z 13 tys. kwintali w r. 1927 na 34 tys., pszenicy z 11 na 22 tysiące. W wielu gospodarstwach nasiennych uszlachetnione żyta i pszenice wydały 35 kwintali plonów z jednego hektara.

Jako objaw bardzo dodatni podkreślić należy również, że obecnie i gospodarstwa włościańskie zajęły się uprawą nasion, co świadczy o zwiększającem się szybko zrozumieniu znaczenia nasiennictwa przez drobnych rolników.

Ceny karpi na sezon jesienny 1928 r. Od lat kilkunastu odbywa się co rocznie w pierwszych dniach września w Cotbus (Niemcy) giełda na karpie, w której biorą udział producenci ryb i handlarze. Ustalone na giełdzie tej ceny karpi mają duże znaczenie dla obrotu rybami, gdyż uważane są przez obie za ceny wytyczne przy sprzedaży ryb przez producentów.

W tym roku po raz pierwszy nie osiągnięto na giełdzie tej porozumienia między handlarzami, a producentami ryb, jednakże oferty przedstawione na tej giełdzie przez Stowarzyszenie handlarzy ryb, oraz przez Związek producentów ryb, dają pewną podstawę do zorjentowania się jakie ceny będą mogli producenci karpi w Niemczech uzyskać w tym roku w sezonie jesiennym loko wagon. I tak Związek producentów ryb ustalił cenę za karpie o średniej wadze 1.80 kg (52 do 60 sztuk na 100 kg) 170 RM = 362 zł. za 100 kg z tem, że w miarę wzrostu ilości sztuk na 100 kg o każde 10 sztuk cena ta maleje o 4 RM = 8.52 zł. tak, że cena ryb najmniejszych 100 do 120 sztuk, na 100 kg, wyniosłaby 150 RM czyli 319.50 zł. Związek handlarzy nie zgodził się na tę cenę i zaoferował ze swej strony za 100 kg karpi odpowiednio do ich wielkości od 160 do 140 RM, co odpowiada kwocie od 340 do 298 zł. Sprzedawane ryby mają być sortowane wedle wielkości na sześć kategoryj a to 52 do 60 sztuk na 100 kg, następnie 62 do 70, 72 do 80, 82 do 90, 92 do 100 i 100 do 120 sztuk na 100 kg.

W dniu 6 września br. odbyło się jak i w latach poprzednich, w Bielsku doroczny zjazd rybacki. W latach poprzednich zjazdy te łączyły się także z giełdą rybną a cena uzyskana przez producentów przy transakcjach w dniu giełdy przeprowadzonych była uważana za cenę wytyczną na sezon jesienny. W tym roku handlarze ryb nie wzięli udziału w wspomnianym zjeździe, a to dla tego, że producenci ryb zorganizowali się w Spółdzielnię, która prowadzić będzie sprzedaż ryb dostarczonych przez członków związku. Pertraktacje przeprowadzone przez tę Spółdzielnię ze związkiem handlarzy hurtowników doprowadziły do układu wedle, którego kupcy płacić będą Spółdzielni za dostarczone karpie każdorazowo 72 proc. detalicznej ceny karpia na targu w Krakowie. Spółdzielnia będzie miała na sprzedaż około 700.000 kg karpi.

W dniu 12 września 1928 odbył się we Lwowie zjazd hodowców ryb z trzech wschodnich województw Małopolski, na którym obradowano również nad ustaleniem ceny wytycznej na karpie. W wyniku tych obrad ustanowiono następujące ceny wytyczne:
na październik 3.30 zł. za 1 kg, na listopad 3.50 zł. za 1 kg, na grudzień 3.70 zł. za 1 kg wszystko loco grobla stawu lub sadzawek.

T. R.

Statystyka zbiorów tegorocznych. Ministerstwo rolnictwa przystąpiło do opracowania szczegółowej statystyki zbiorów tegorocznych w poszczególnych województwach, według nadesłanych sprawozdań władz administracyjnych i organizacyj gospodarczych.

Ostrzeżenie. Przestrzegam PP. Ziemian przed niejakim S. Szwarcmanem z Chodorowa wykazującym się listami polecającemi PP. Ziemian i budującym elewatory do słomy, jako przed człowiekiem nieuczciwym w związku z czem zwróciłem się do Policji Państwowej i Prokuratorji o zajęcie się jego osobą.

R. Gołębski, Krasnolesie ad Sławentyn

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

267. Gdzie, w jaki sposób przechować liście z buraków na zimę dla bydła (w dołach — solone, czy wapnowane lub inny sposób).

L. M.

268. Mam kilka metrów pszenicy jarej z wyką letnią, zebrane w jesieni 1927 r. Czy wyka i pszenica ta nie straci siły kiełkowania do wiosny r. 1929, czy zatem można ją zostawić do siewu do wiosny roku 1929 w przewidywaniu wysokich cen na mieszanki w tym czasie, czy też lepiej ją zużytkować w inny sposób i jaki?

S. M.

269. Mam krowę, Fryzkę, czerwono białą, młodą, wagi 600—650 kg. Krowa jest od dwóch lat niezacielona z niewiadomych powodów i nie objawia popędów płciowych. Stoi postawiona obok buhaja. Czy jest jakiś środek dla pobudzenia jej popędu, czy lepiej krowy się pozbyć, z żalem, gdyż jest wspaniała.

S. M.

270. Rada gminna, uchwaliła na pokrycie niedoboru budżetowego repartycję od morga. Wydział powiatowy uchwałę zatwierdził. Kwota na Zarząd dóbr w tej gminie wynosi ponad trzecią część, dotychczas płaconych dodatków samorządowych do podatków gruntowych. Ponieważ nie istnieje ustawa zezwalająca na powyższe pokrycie niedoboru, proszę o wskazanie w tej mierze drogi i paragrafów umożliwiających obronę.

Z. D.

271. Czy materjał do krycia dachów wyrobiany przez fabrykę „Asfalt" w Przemyślu pod nazwą Binolit jest praktyczny i trwały? *A. G.*

272. Jaka państwowa instytucja jest obowiązana objaśnić obywatela polskiego w sprawach obliczeń finansowych tak, by to obliczenie było fachowe, miarodajne nawet w wypadku procesu? Należą mi się sumy płatne złotemi w złocie, są zdaje się źle obliczane, jakież obliczenie byłoby, decydujące o słuszności? Do kogo udać się by to uzyskać? Udawałem się do Banku polskiego i przemysłowego, odpowiedziano bardzo uprzejmie ale nie miarodajnie, giełda Krakowska odmówiła kategorycznie wszelkich wyjaśnień.

Prenumerator

ODPOWIEDZI

Nabycie uli Dadanta

(Odpowiedź na pytanie 222)

O sposobie budowy uli słomiastych traktuje broszurka, niedawno wydana p. t. „Ul leżak związkowy" do nabycia w Księgarni B. Połonieckiego. *W.*

Zaległe składki Kas Chorych

(Odpowiedź na pytanie 238)

Ustawa o ubezpieczeniach na wypadek choroby pochodzi z r. 1920, w szczególności została ogłoszona pod datą 19. V. 1920 Nr. 44 dz. u. R. p.

W ustawie tej istotnie zastrzeżone były 6% odsetki roczne zwłoki od opłat ubezpieczeniowych.

Po wydaniu tej ustawy wyszły jednak w czasie dewaluacji pieniądza (1923, 1924) ustawy chroniące Skarb Państwa od strat dewaluacyjnych, które wprowadzały 1%, 2% a nawet 4% miesięcznie czyli aż 48% rocznie od świadczeń państwu należnych.

Pod ochronę tych ustaw schroniły się także Kasy Chorych i Zakłady ubezpieczeń społecznych i uzyskały stosowanie tych odsetek wysokich także do swych należności. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą stabilizacji pieniądza winny były te lichwiarskie odsetki zniknąć.

Dr. Karol Czerny.

Opłaty na rzecz szkoły powszechnej

(Odpowiedź na pytanie 249

Wielokrotnie na tem miejscu w „Rolniku" zwracałem uwagę na to, że wedle nowego polskiego ustawodawstwa nakładanie przez samorządy jakiegokolwiek pogłównego, czy to według ilości mieszkańców, czy też wedle ilości posiadanych w gminie morgów etc. jest wykluczone, niedopuszczalne i nieprawne.

Odnośna tedy uchwała Rady gminnej (przybocznej) zarządzająca opłatę na pokrycie wydatków szkolnych po 50 gr od morga, a tembardziej jej zatwierdzenie przez Wydział powiatowy są nieważne, sprzeczne literze i duchowi ustaw i należy je zaczepić rekursem.

Od uchwały Rady gminnej skierowuje się rekurs do Wydziału powiatowego, od orzeczeń Wydziału powiatowego wnosi się rekurs na ręce tegoż do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, obecnie w likwidacji Województwa.

Jeżeli miejscowa Rada szkolna preliminowała i uchwaliła na utrzymanie i potrzeby szkoły kwotę 920 zł. i uznała taką kwotę za wystarczającą, nie ma Rada gminna ani tytułu ani kompetencji kwotę tę podwyższać.

ad 1) system prestacji specjalnych na potrzeby szkolne należy więc obecnie do anachronizmów. Wydatki na potrzeby szkolne, uchwalone przez miejscową Radę szkolną, a następnie przez Radę gminną, mają być wstawione w odnośną rubrykę wydatków ogólnego budżetu gminnego i gmina ma uzyskać pokrycie tego budżetu (a więc zarazem pokrycie wydatków szkolnych) w sposób ustawami przewidziany. Przedewszystkiem tedy z majątku gminnego i jego dochodów (np. majątku rolnego, lasowego wynajmu ubikacyj gminnych etc) następnie ze samorządowych dodatków do podatków państwowych (np. gruntowego, przemysłowego), z udziału gmin w podatkach państwowych, jak dochodowy etc.), z samoistnych opłat gminnych (jak np. od psów i t. p.) z opłat administracyjnych, z wpływów za korzystanie z urządzeń gminnych (targowic, rzeźni etc) i t. p. dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Rekurs należy wnieść w ciągu dni 14 od doręczenia orzeczenia lub dowiedzenia się o niem.

Przy zrachowaniu tych norm staje się wykluczone nakładanie prestacyj specjalnych na normalne potrzeby realne szkoły, których wydatek ma rubrykę w ogólnym budżecie gminnym i obmyślane tamże pokrycie.

ad 2) W warunkach powyższych wykluczone także jest uwalnianie niektórych członków gminnych nieposiadających gruntów, lub nie posyłających swych dzieci do danej szkoły, od świadczeń na rzecz tej szkoły.

ad 3) Zamiejscowi, posiadający grunta w gminie, opłacają państwowy podatek gruntowy przy danej gminie, a zatem także i dodatki samorządowe do tego podatku, z których się czerpie pokrycie ogólnego budżetu gminy, a zatem i wydatków jej szkoły. W ten więc sposób przyczyniają się równomiernie, w miarę dochodu katastralnego od gruntów do pokrywania wydatków na utrzymanie i potrzeby szkolne.

Obowiązek ten ciąży na wszelkiego rodzaju gruntach, a zatem także i na gruntach erekcjonalnych, a pokrycie wydatków szkolnych ciąży także i na tych, którzy nie posyłają dzieci do szkoły lub wogóle dzieci nie mają.

ad 4) Odpowiedzi na dalsze pytania, a więc która władza jest uprawnioną do nakładania opłat na utrzymanie szkoły, wedle jakiego klucza, kto jest obowiązany do tych opłat, kto przeprowadza egzekucję tych opłat etc. znajdują swe rozwiązanie wpowyż podanycsh zasadach i wyjaśnieniach.

Egzekucja opłat szkolnych nielegalnie i wbrew powyższym zasadom nałożonych, jak pogłównego od morga, o ile się takiego ciężaru dobrowolnie na siebie nie przyjęło, jest w powyższem oświetleniu nie do pomyślenia.

Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej ma prawo bezpośrednio lub za pośrednictwem naczelnika gminy podejmować z Kas skarbowych lub Kasy gminnej (o ile nie pustą) sumy wstawione w budżet gminny na szkołę i można do jego rąk opłacać dobrowolnie na siebie przyjęte prestacje albo świadczenia, wynikające ze stosunków prawnych ze szkołą.

Przewodniczący też zdaje rachunek z pobranych kwot miejscowej Radzie szkolnej, a ta Radzie szkolnej powiatowej, która rachunki bada i zatwierdza.

Radzie szkolnej ani jej przewodniczącemu nie służy prawo zwalniania dzieci od uczęszczania do szkoły, przeciwnie winien dbać, aby przymusowi szkolnemu stało się zadość.

Grzywny za nieuczęszczanie dzieci w wieku szkolnym do szkoły ściągają Zarządy szkół i mają je odprowadzać do Rady szkolnej powiatowej, która je stosownie do ustaw następnie pomiędzy szkoły rozdziela na cele ustawowo oznaczone.

Dr. Karol Czerny.

Pastwisko w koniczynie

(Odpowiedź na pytanie 252)

Wobec tego, że koniczyna częściowo wyginęła i porost jest słaby, najlepiej byłoby ją teraz zaorać i zasiać żyto, gdyż wszelkie podsiewki wiosną 1929, któreby miały spowodować lepsze pastwisko, są połączone z ryzykiem, a nieudanie się tego zabiegu może pociągnąć za sobą zupełne zaperzenie pola. O ile to nie jest wykonalne i pole to musi zostać pastwiskiem, trzeba po sprzęcie drugiego pokosu pole dobrze zbronować i dać na 1 morg 100 — 150 kg superfosfatu i 200 — 300 kg kainitu, a wiosną podsiać trawami.

H. P.

Konserwowanie pomidorów

(Odpowiedź na pytanie 256)

Do zamknięcia flaszek przy gotowaniu używa się korków, pęcherza lub waty sterylizowanej. Korki wylatują nieraz, gdy były za mocno w szyjkę wepchane, i gdy w szyjce było za mało próżni. W szyjce należy zostawić 5—6 cm próżnego miejsca. Korek wkłada się lekko i przywiązuje mocną nitką. Dopiero po sterylizowaniu mocno się go zabija i zalewa lakiem lub żelatyną.

Do zamykania flaszek używa się: 1) pęcherza. Otwiera się go zgóry, aby powietrze wypuścić, rozcina wzdłuż, z obu stron naciera solą, przemywa kilka razy w letniej wodzie, wyciera do sucha czystą ściereczką i napręża na flaszce, gładką stroną obróciwszy do środka. Lewą ręką mocno podtrzymując, wdusza się go na dół dwoma palcami ręki prawej, ażeby wnętrze opróżnić z powietrza i żeby pęcherz utworzył na wierzchu zagłębienie. Należy przytem uważać, aby nie dotykał zawartości. Zawiązuje się sznureczkiem.

2) Sterylizowanej waty. Na flaszce lub na słoiku rozciąga się wilgotny papier, pergaminowy, a na papier cienką warstwę sterylizowanej waty, na pół cm poza brzegiem flaszki lub słoika obcina ją nożyczkami. Na watę nakłada się wilgotny papier pergaminowy, dobrze naciąga i sznurkiem zawiązuje, jak zwykle.

3) Korków z waty. Watę sterylizowaną drze się wzdłuż na paski, zwija je w kształcie korka, wpycha do flaszki i po ugotowaniu konserwy nadpala zapałką wystające włókna. Zwęglona powierzchnia, gdy się jej nie rusza, utworzy szczelne zamknięcie.

J. Albinowska

Podatek szkolny

(Odpowiedź na pytanie 259)

Wyjaśnienie na to pytanie znajdzie się w poprzedniej odpowiedzi na pytanie 249 Od gruntu w gminie, w której jest szkoła, opłaca się na utrzymanie tej szkoły, w sposób powyżej podany, odpowiednie dodatki, mimo niekorzystania z tej szkoły.

Gmina, do której szkoły uczęszczają dzieci z innej gminy, ma prawo żądać pokrycia części budżetu szkolnego od tej drugiej gminy, atoli tylko w stosunku opłacanych podatków, przyczem na wsi decyduje stosunek opłacanego przez te dwie gminy podatku gruntowego. Czy na tej podstawie wypadłby ryczałt równający się 85% podatku gruntowego, to wykazaćby mogło dopiero szczegółowe obliczenie, do którego brak danych. Zdaje się, że ten udział 85%-owy jest za wysoki.

Dr. Karol Czerny.

Nawozy azotowe na glinkę plaszczystą

(Odpowiedź na pytanie 265)

Z nawozów azotowych może być zastosowany prócz siarczanu amonu azotniak, dany na 10 dni przed siewem ziarna, lub saletra chorzowska Nitrofos, z nawozów fosforowych tomasyna lub superfosfat. Decydować powinna o wyborze kalkulacja kosztów, łatwość wysiewu i t. p. Jeżeli chodzi o przygotowanie mieszanki nawozów, zawierającej wszystkie trzy składniki pokarmowe, możliwe są dwie kombinacje:

1) siarczan amonu lub Nitrofos + superfosfat + sól potasowa,

2) Azotniak + tomasyna + sól potasowa domieszana do poprzednich najwyżej na 24 godzin przed wysiewem nawozów.

Co do gęstości siewu, w opisanych przez pytającego warunkach, doradzamy raczej siew gęsty w rzędy 12—15 cm dla pszenicy 70—80 kg, dla żyta 60—75 kg na morg, zależnie od pory siewu, jakości nasienia i odmiany.

Odmianę pszenicy Złotkę oryginalną można dostać w firmie Granum S. A. w Warszawie, pl. Napoleona 6.

W końcu nadmieniamy, że wydaje nam się wątpliwe czy głęboka orka i pogłębienie do 30 cm (12 cali) opłaci się należycie. Racjonalniejsze byłoby zastosowanie orki około 15 cm z pogłębiaczem na 8—10 cm, głębsze orki zaś należałoby zastosować raczej pod okopowe.

Inż. Saloni

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W sprawie zegarów Siemensa

W sprawie zegarów Siemensa do gorzelń wprowadzonych przez Monopol spirytusowy, a obciążających rolników posiadających gorzelnie rolnicze, olbrzymiemi wydatkami, podajemy dla wiadomości producentów spirytusowych treść wniesionego przez niżej podpisanego następującego przedstawienia, które wniósł do p. Ministra Skarbu i które radzimy w podobnym wypadku wnosić innym także producentom spirytusu, gdy prędzej czy później uraczeni zostaną przez wspomniany Monopol aparatem mierniczym tego systemu.

„Mimo przedstawienia, że funkcjonujący w gorzelni zegar kontrolny systemu Dolansky'ego nie spowodował od lat 7, t. j. odkąd istnieje, żadnych zarzutów urzędowych i że nie stwierdzono w jego kontroli żadnych usterek, a zatem, że spełniał zawsze swe zadanie wzorowo, wobec czego wprowadzenie aparatu mierniczego systemu Siemensa było zupełnie zbędne, nadesłał mnie na polecenie Izby

Skarbowej państwowy Monopol Spirytusowy zegar kontrolny systemu Siemensa, a Izba Skarbowa we Lwowie poleciła mnie zegar ten ze stacji kolei zabrać i w gorzelni mej ustawić.

Wprowadzeniu do mej gorzelni aparatu Siemensa starałem się przedstawić głównie dlatego, że mi wiadomo, że zegar tego systemu okazał się w Niemczech wadliwy i że w państwie niemieckiem wszędzie te aparty wycofano wracając do aparatów poprzednio w użyciu będących. To samo grozi gorzelniom w Polsce.

Dyrekcja państw. Monopolu Spirytusowego przesłała mi swoim zwyczajem aparat wspomniany niekompletny, albowiem bez przynależnej doń miedzianej szafki zabezpieczającej filtr, koszt której wedle nadesłanego mi cennika wynosi 500 zł i bez odpowiednich rur miedzianych do zastąpienia dotychczasowych, do zegara Siemensa się nienadających dla połączeń z trubnikiem i odbieralnikiem i połączeń poszczególnych części tego zegara, koszt których to rur wynosi 200 zł, razem 700 zł.

Kosztów już tylko tych urządzeń nie jestem obowiązany ponosić, tem mniej kosztów przerobienia gorzelni, jakie u mnie powoduje ustawienie zegara Siemensa wymagającego znacznie większego pomieszczenia od zegara Dolansky'ego.

Nie jestem zaś obowiązany ponosić tych kosztów, albowiem wedle art. 43, rozporządzenia Prezydenta Państwa z 26 marca 1927 o monopolu spirytusowym Nr. 32, Dz. U. R. P. i w związku z nim paragrafu 185 rozporządzenia p. Ministra Skarbu z 7 lutego 1928 o wykonaniu wspomnianego rozporządzenia z 26 marca 1927 przedsiębiorca gorzelniany obowiązany jest „na swój koszt" jedynie odebrać ze stacji kolejowej najbliższej dostarczone mu aparaty Siemensa, nadto ustawić (ale już nie na własny koszt) ten aparat w swej gorzelni, wszelkie zatem wydatki po za sprowadzką aparatu z „najbliższej" stacji kolejowej ponosić ma państwo. Monopol spirytusowy, ewentualnie Wysoki Skarb Państwa, tembardziej, że wedle paragrafu 186 powołanego rozporządzenia wykonawczego, ustawienie zegara „może być wykonalne tylko przez urzędników do tego upoważnionych".

Gdyby wobec tych jasnych postanowień ustawowych zachodzić jeszcze mogła jaka kwestja w tej mierze i gdyby z pogwałceniem logicznej interpretacji chciano dedukować, że koszt ustawienia zegara Siemensa należy do przedsiębiorcy, pomimo, że zmiany apartu kontrolnego nie żądał i nie można przypuszczać, że każdorazowe dowolne zarządzenie zmiany zegara przez Monopol lub Rząd odbić się ma o kieszeń przedsiębiorcy, to pod kosztami „ustawienia" rozumieć można jedynie koszta wmurowania nowego zegara w istniejące fundamenty, nie można zaś pod koszt ten podsumowywać takich wydatków i czynności, jak:

a) budowy przeistaczające halę aparatową dla uzyskania miejsca na pomieszczenie aparatu Siemensa znacznie większego od aparatu Dolansky'ego, co u mnie połączone było z wybijaniem w zewnętrznej ścianie otworu na drzwi wejściowe do hali aparatowej i przebijanie otworu na nowe okno oświetlające ów zegar Siemensa,

b) budowa schodów wejściowych,

c) walenie starego a budowa nowego przedsionka wejściowego,

d) demontowanie zegara Dolansky'ego i cokołu cementowego i budowanie cokołu cementowego nowego wgłębionego na jeden metr w ziemię,

e) sprawianie nowych rur połączeniowych z miedzi,

f) sprawianie brakującej do zegara Siemensa miedzianej szafki zabezpieczającej,

g) podwyższenie cokołu tubnika i systemu rur odnośnych etc. etc. i wielu innych adaptacyj, których łączny koszt przenosi kwotę 2000 zł, a którego to kosztu w myśl powołanych przepisów nie można mi imputować.

Nie można mi narzucać tych kosztów tem mniej, że wedle brzmienia ustawy nie wolno mi, jako producentowi gorzelni rolniczej mieć poza odpadkiem, brahy żadnego zysku ze swej pracy, zabiegów, włożonego we fabrykę kapitału i odpowiedzialności, że raczej corocznie pokrywać muszę znaczne deficyty przedsiębiorstwa, a czynię to jedynie przez wzgląd, że w myśl ustawy o reformie rolnej, zapewnia mnie prowadzenie tego przemysłu rolnego (gorzelni) większy warstat pracy rolnej, ponad ustawowe maksimum, które to postanowienie okupili producenci gorzelniani gorzkiemi dziesiątkami tysięcy w czasie od wprowadzenia do ich fabryki Monopolu państwowego.

Corocznie wydaje Ministerstwo Skarbu rozporządzenia wielokrotne, które zawsze pociągają za sobą kolosalne wydatki, że wspomnieć choćby z r. 1927 przeistoczenia i aparaty do odbieralnika, przepisy co do odległości tegoż od ścian fabryki, wskutek czego dla wygody kontroli odbieralnika dla braku miejsca musiałem pod ziemią fabryki utworzyć ocementowaną nową ubikację na pomieszczenie odbieralnika. Każdy z pp. referentów wysila się na nowe rozporządzenia zabezpieczające rzekomo kontrolę, nikt atoli nie pomyśli, czy przy ciągłych latach nieurodzaju posiada przedsiębiorca gorzelniany potrzebne do pokrycia odnośnych kosztów tysiące zł. i czy żądanie takich wydatków odpowiada zasadom sprawiedliwości, skoro ten ponosić winien te koszta, kto dla siebie wprowadza te zmiany i ten tylko, kto w 9/10 częściach jest właścicielem faktycznym cudzej fabryki.

Dr. Karol Czerny

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Uważając tworzenie racjonalnych podstaw naszego obrotu zbożowego za najpilniejsze zadanie polityki gospodarczej p. Wł. Komorowski pisze w „Epoce":

Spekulacja zbożowa w Polsce ma charakter dwojaki: międzynarodowy i lokalny.

W pierwszym wypadku jako objekt służy polskie gospodarstwo narodowe, w drugim wypadku eksploatowani są bezpośrednio rolnicy przez pobliskich lichwiarzy.

Kiedy tak często wspominamy o Polsce, jako o kraju rolniczym, skłonni jesteśmy wyobrażać ją sobie jako jeden z najpotężniejszych czynników światowej produkcji zbożowej i międzynarodowego handlu zbożowego. A tymczasem w takich krajach, eksportujących zboże na rynki zewnętrzne, jak Kanada, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Argentyna, Australja, Indje Wschodnie, nawet Mandżurja, produkcja zbożowa w ostatnich kilkunastu latach wzrosła tak niepomiernie i te kraje rozwinęły do takiego stopnia swoja zdolność produkcyjną, że gdyby cała Europa nie wyprodukowała ani jednego kilograma zboża, to pokrycie jej zapotrzebowania nie wyczerpałoby ich zdolności produkcyjnej. Z braku rynków zbytu rolnictwo tych krajów przeżywa kryzys i one ograniczają celowo swą produkcję zbożową. Kanada, posiadająca największy eksport zbożowy wywoziła przed wojną pszenicy i mąki pszennej 23,5 milj. kwintali, a przed dwoma laty wywóz ten wyniósł 70 milj. kw. Wywóz pszenicy z Argentyny wzrósł w tym samym czasie o 5,5 milj. kwint., wywóz Australji o 11 milj. kw., wywóz Stanów Zjedn. o 7 milj. kw. Rolnictwo światowe przeżywałoby niesłychany kryzys, gdyby eksport rosyjski pszenicy nie był spadł z 42 milj. kwint. do 3 milj., a nawet do zera, jeżeli uwzględnimy znaczny przywóz do Rosji mąki pszennej, a ostatnio nawet zboża w ziarnie. Trzeba mieć przytem na względzie, że we wszystkich tych krajach, leżą jeszcze olbrzymie obszary gruntów, całkiem niewyzyskanych, a banki dostarczają olbrzymich środków dla technicznej racjonalizacji produkcji. W stanach Zjednoczonych, wskutek kryzysu w rolnictwie, farmerzy porzucają ziemię i w poszukiwaniu zarobków wędrują do miast.

Kanada ma do takiego stopnia zracjonalizowany handel zbożowy, że w r. 1926 65 proc. sprzedanego przez farmerów zboża zostało uruchomione zapomocą organizacyj spółdzielczych. Wielkie postępy na drodze racjonalizacji obrotu zbożowego poczyniły Stany Zjednoczone, w ślad za nimi idzie Australja. Kanada, Stany Zjedn., Argentyna, Australja i Rosja obradowały już nad sprawą utworzenia kartelu zbożowego. Dodać należy, że w eksporcie zboża tych krajów zainteresowane są wielkie banki, finansujące handel zbożowy, że Argentyną szczególniej interesują się obecnie banki niemieckie.

W świetle tych cyfr i faktów łatwo zrozumieć zadania agentów międzynarodowego handlu zbożowego w krajach tak niezorganizowanych i bezbronnych pod względem gospodarczym i jednocześnie nieobeznanych z metodami obecnego międzynarodowego handlu zbożowego i metodami spekulacji zbożowej, jakim jest dotąd Polska. Oczywiście, przedstawiciele międzynarodowego handlu zbożowego działają w Polsce za pośrednictwem całej hierarchji pośredników polskich, którzy nawet nie orjentują się co do planów tych, od których przyjmują zlecenia.

Zarówno w międzynarodowej, jak i w krajowej spekulacji zbożowej należy odróżniać dwa okresy: wiosenny okres gry spekulacyjnej na haussę i letni okres gry spekulacyjnej na baissę.

Pierwszy przeżywaliśmy niedawno. Widzieliśmy wówczas brak podaży zboża krajowego, szalony wzrost cen, przywóz zboża z zagranicy w czasie najniekorzystniejszym. Nasze zakupy zboża na giełdzie berlińskiej spowodowały wówczas natychmiastową zniżkę cen w Chicago i na wszystkich giełdach świata. Był to niewątpliwie świetny sukces międzynarodowej spekulacji zbożowej!.. Sezon ten skończył się w maju.

W czerwcu już poczęły się przygotowania do kampanji jesiennej. Zjawiła się podaż polskiego zboża... Skąd się ono wzięło?.. Przypisywano rolnikom zmagazynowanie zboża w celu osiągnię-

cia za nie wysokich cen na przednówku. Z ogólno-gospodarczego punktu widzenia mogliśmy powitać ten objaw jako bardzo sympatyczny, świadczyłby on o zamożności rolników. Mam jednak wątpliwości co do ścisłości tego twierdzenia.

W wyobraźni nawet wielu wykształconych polaków dotąd idea kupna zboża kojarzy się z ideą przetransportowania go do składu kupującego. Zboże rzekokomo należy do tego, w czyim magazynie się znajduje... To są pojęcia przestarzałe. We współczesnym bardzo rozpowszechnionym terminowym handlu zbożowym dostawa w większości wypadków jest późniejsza od tranzakcji kupna — sprzedaży i następuje w ściśle określonych terminach lub na żądanie kupującego. To umożliwia agentom przedsiębiorstw międzynarodowych unieruchomienie takiego kontyngentu zboża, jaki niezbędny jest dla gry spekulacyjnej, aczkolwiek on leży na składzie producentów lub pośredników niższego szczebla. Przez unieruchomienie kontyngentu podnosi się cenę zboża na wiosnę, przez wyrzucenie go na rynek obniża się cenę zboża w okresie żniw i realizacji zbiorów. Od czerwca bezustannie czytamy o dużych zapasach zboża zeszłorocznego, o świetnie zapowiadającym się urodzaju, o gwałtownym spadku cen zboża. W latach poprzednich mieliśmy nawet propagandę prasową za wywozem zboża zaraz na jesieni. Chodzi tu o najtańszy skup zboża od producentów.

Temu stanowi rzeczy należy położyć kres jak najprędzej. Aby kraj nie był narażony na straty i rolnicy nie byli wyzyskiwani, należy jak najprędzej zbudować sieć małych elewatorów zbożowych i zorganizować dla rolników kredyt lombardowy. Elewatory mogą i powinny być zbudowane przez organa samorządu lub związki międzykomunalne. Przy rozwoju sieci komunalnych kas oszczędności ułatwiona zostanie organizacja kredytu lombardowego. Jest to doskonałe pole do współpracy rządu z samorządem lokalnym. Do zadań rządu powinno tu należeć przesłanie organom samorządu odpowiednich instrukcyj, oraz opracowanie przepisów prawnych, dotyczących lombardowania zboża i obrotu zbożowego.

M. N.

TO I OWO

Elektrokultura

W czasopiśmie „Bulletin United States Departament of Agriculture Washington, Nr. 1379, r. 1926 J. Lyman omawia zagadnienia działania energji elektrycznej na wegetację, które absorbuje stale umysły. Rozstrzygnięciem jego zajmują się stacje doświadczalne. W Ameryce na stacji doświadczalnej w Arlington zajmują się temi doświadczeniami od 1907 r. Bada się wpływ energji elektrycznej na rośliny prostem przepuszczeniem prądu o niskiem napięciu przez glebę, obok tego prąd o wysokiem napięciu przepuszcza się przez druciane sieci, które są zmontowane nad parcelami, przeznaczonemi do doświadczeń. Sieć jest na wysokości 16 stóp, a prąd ma napięcie 30.000—6.000 volt. Na wpływ elektryczności były wystawione rośliny od czerwca do września w godzinach od 3—7, wysokość sieci była w poszczególnych latach zmieniana. Do doświadczeń użyto wszystkich roślin. Specjalnych różnic w plonie nie zauważono, wobec czego autor zapatruje się na tę sprawę sceptycznie. W zakończeniu podany jest stan doświadczalnictwa z elektokulturą w innych państwach. Autor wskazuje tu rozbieżność zdań różnych badaczy. W Anglji prof. Blackman stosuje prąd o wysiokiem napięciu lecz bardzo małej intensywności i stwierdza podniesienie się plonu o 30 proc. (Wg. Zem. Arch.).

Inż. Stefan Łaguna

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Nastroje światowych rynków zbożowych były w czasach ostatnich zupełnie spokojne i bez ożywienia. Wszędzie zauważyć się dała znaczna powściągliwość w zawieraniu tranzakcyj, które robiono jedynie w wypadkach konieczności pokrycia bieżących zapotrzebowań. Ten stan rzeczy uważać należy za zupełnie naturalne następstwo nadzwyczajnego wyniku tegorocznych zbiorów, które statystycy, specjalnie o ile chodzi o obszary produkcyjne amerykańskie, określają jako rekordowe. Prowizoryczne obliczenia, dokonane na podstawie stojących narazie do dyspozycji dat — wykazują bardzo znaczne prawdopodobieństwo osiągnięcia w roku bieżącym nadwyżki w wysokości 9 miljonów ton. Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy ceny zbóż spadają wykazując w ciągu dalszym zdeklarowaną tendencję zniżkową. Odbija się to do pewnego stopnia na natężeniu podaży zbóż na rynkach światowych, przyczem, jak dotychczasowy układ stosunków wykazuje, w cieniu narazie pozostają oferty kanadyjskie, a na miejsce pierwsze wybijają się oferty Stanów Zjednoczonych oraz Argentyny. I przyznać trzeba, że pociągnięcia tych dwóch postulatów produkcyjnych, w niemałym stopniu przyczyniają się do zniżkowego sposobu kształtowania się cen na rynkach światowych, nie wyłączając zupełnie kontynentu świata starego. Znane są bowiem tutaj wielkie masy towaru jakie w obecnej chwili płyną przez Ocean. Jakkolwiek bowiem narazie transporty te nie osiągnęły jeszcze możliwych i prawdopodobnych w najbliższej przyszłości cyfr rekordowych, to jednak nie jest pozbawiony poważnego moralnego znaczenia fakt, że w krótkim bardzo przeciągu czasu tygodni ostatnich — do portów europejskich zawinęło z górą miljon quarterów. Przytem wszystkiem zaś giełdy europejskie zasypane są wprost towarem rodzimym, którego podaż przy realizacji bardzo obfitych i europejskich zbiorów jest niemniej znaczna.

Dlatego też stwierdzić należy z całym naciskiem, że proces tworzenia się cen na okres najbliższy jest dopiero w swojem stadjum początkowem. Obecne ich wahnienia i fluktuacje uważać należy dopiero za początek wyporodkowania poziomu, któryby był wypadkową rzeczywistą wszystkich sił na tworzenie się cen wpływających. A proces ten jest dopiero w zaczątku i nic nie upoważnia do tego aby sytuację obecną uważać jako już ustaloną i skrystalizowaną. Owszem przeciwnie, jeżeli chodzi o ceny zboża to różnych jeszcze można oczekiwać niespodzianek, nawet i w postaci krótkotrwałej ich haussy. W każdym jednakowoż razie nie bez dużego prawdopodobieństwa przypuszczać można, że poziom stabilizacji, której dopiero w następnych tygodniach oczekiwać należy, będzie niższy aniżeli poziom dzisiejszy.

Powyższe jednakowoż odnieść należy jedynie tylko do zbóż. Zupełnie bowiem inaczej przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o inne ziemiopłody w szczególności zaś o pasze. W ocenie bowiem ogólnej w tym wypadku sytuacji przyjść należy do wniosków, że położenie jest nieomal że katastrofalne. Długotrwałe i intensywne posuchy, które były nieomal, że powszechne znaczne w tej dziedzinie wyrządziły, specjalnie w Europie szkody. Skutkiem tego też większość krajów europejskich stoi dzisiaj pod znakiem poważnych braków pasz i w związku też z tem stoi szereg zarządzeń w poszczególnych państwach wydanych z celem zaradzenia temu brakowi. Zarządzenia te zmierzają do ułatwienia importu pasz z zagranicy, albo też do utracenia i zniweczenia możliwych w obecnej sytuacji spekulacyj.

W związku z tem, towarem bardzo pokupnym na międzynarodowych rynkach stała się obecnie kukurydza. Zapotrzebowanie tego towaru, znacznie większe aniżeli normalnie o tej porze, wywiera pewne piętno na rynkach argentyńskich, które przy zwyżce cen, szykują się do odpowiednich dostaw na rzecz Europy. Z pomiędzy krajów europejskich, największe zainteresowanie dla kukurydzy wykazują Włochy, Austrja, Czechosłowacja a nawet i Węgry. Również i Rumunja dotknięta została znaczniejszym pod tym względem niedoborem. I jakkolwiek nie należy przypuszczać by i Rumunja miała również przystąpić w najbliższej przyszłości do importu kukurydzy, to jednak w każdym razie stwierdzić trzeba, że kraj ten w bieżącej kampanji pod tym względem eksportowym nie będzie. Już teraz bowiem poczynione są tam zarządzenia zmierzające do wprowadzenia utrudnień eksportowych w najbliższej przyszłości.

Brak paszy poważne powoduje troski u szerokich mas zaintersowanych sfer gospodarczych. Specjalnie zaś daje się to zauważyć na terenie Austrji, gdzie nieurodzaj pod tym względem w poważnym stopniu przekreśla obecny kierunek, inspirowanej przez Landbund polityki gospodarczej tamtejszego rządu. Dalszy rozmach na wielką skalę zakrojonej hodowli bydła i nierogacizny, z poważnem zamierzeniem stworzenia podstaw samowystarczalności gospodarczej — dzisiaj w Austrji staje pod znakiem poważnego znaku zapytania. Już teraz zauważyć się daje znaczny spadek cen żywca, którego producenci austrjaccy zaczynają się masowo wyzbywać, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że zaistniały brak paszy uniemożliwia utrzymanie nadal sztucznie wyolbrzymionej ilości bydła i nierogacizny w państwie. Jeżeli chodzi o związek tej rzeczy z interesami polskiemi, to bez zastrzeżeń stwierdzić należy, że jest to jedynie wodą na nasz młyn. Ostatnio dokonana zmiana orjentacji gospodarczej Austrji, w pierwszej linji godziła w najżywotniejsze interesa rolnictwa polskiego, któremu powoli ale systematycznie zamykała od dziesiątek lat utorowana drogę naturalnej ekspanzji. Obecnie zaś wydaje się, że się role cośkolwiek odmienią, o tyle, że nie my do Austrji przychodzić będziemy z towarem, lecz Austrja do nas przyjdzie po towar. Jeżeli więc tylko obecnie dające się zaobserwować przejawy, na gruncie wiedeńskim umocnią się należycie — to uzyskamy dla naszego rolnictwa bardzo poważny etat przy zbliżających się negocjach o traktat handlowy.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 11 IX 1928.

Pszenica	5·30
Żyto	5·25
Jęczmień brow.	5·75
Jęczmień przem.	5·60
Owies	5·00

Hamburg 11 IX 1928.

Pszenica	4·80
Żyto	4·75
Owies	4·80

Liverpool 11 IX 1928.

Pszenica	4·95
Owies	5·15

Nowy York 10 IX 1928.

Pszenica	4·55
Żyto	4·45
Jęczmień	4·85

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 11 IX 1928.

Pszenica	47·50—48·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	37·25—38·00
Jęczmień brow.	36·50—37·00
Jęczmień przem.	34·00—35·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	37·00—37·50

Lwów 11 IX 1928.

Pszenica dworska	45·00—46·00
Pszenica zbior.	43·50—44·50
Żyto	33·75—34·75
Jęczmień brow.	36·00—37·00
Jęczmień przem.	27·25—28·75
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	29·75—30·75

Poznań 11 IX 1928.

Pszenica	43·00—45·00
Żyto	35·25—36·00
Jęczmień brow.	36·00—38·00
Jęczmień przem.	33·50—34·50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	31·75—33·25

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 18 IX 1928 r.

Transakcje w pszenicy, jęczmieniu i życie rumuńkiem które płacono po tych samych cenach, co żyto krajowe.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 44·75—45·75 pszenica kraj. zbiorowa 43·25—44·25, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 33·75—34·75 jęczmień małop. brow. 670 gr. 36·00—37·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 27·25—28·75, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 29 75—30·75, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, groch ½ Wiktorja 53·00—63·00, groch polny 00·00—00·00, bobik 33 00—34·50, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20 00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 34·50—35·50, len 64·00 65·00, łubin niebieski 00 00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 73 00—75·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 81·50—82·50, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 73·00—74·00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 53·00—54·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 23·50—24·00, otręby pszenne netto bez worka 24·50—25·00, kasza breczana 50% połówek 77·00—79·00, kasza jaglana 78·00—80·00, kasza jęczmienna 48·00—50·50, pęcak 48·00—50·00. proso krajowe 40·00—42·00, makuchy lniane 00 00—00 00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 128—138, mak siwy 100—110, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 14 IX 1928. Pszenica: dworska 49·00—50·00, targowa 47 00—48·00; żyto: dworskie 38·00—39 00, targowe 36·00—37 00; jęczmień: na krupy 37 00—38 00, targowy 35·00—36·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 38·00—38·50, targowy 36·50—37·50; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 53·00—55·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 76·00—77·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 120·00—125·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 00 00—00 00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 18·00—20·00; potraw 22·00—24·00; koniczyna 28·00—30·00; słoma: żytnia długa 11·00—12·00, mierzwa luzem 8·00—9·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·00—82·00, 45% grys. 82·00—83·00, 50% pszenna krak. 79 00—80·00, 70% pszenna 61·00—62·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 55·00—56 00, razowa 45·00—46·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 28·00—29·00, pszenne 28·00—29·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 48 00—49·00; sickanka 49·00 do 50·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 00·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 14 IX 1928. — Pszenica 45·00—00·00, żyto 35·00—00·00, jęczmień 32·00—00·00, owies 30·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 8·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 13 IX 1928 r. — Pszenica 00·00, żyto 50·00, jęczmień 38·00, owies 38 00, kukurydza 51·00, ziemniaki 6·50—7·50, hreczka 38·00—45·00 proso 40·00—46·00, groch polny 50·00—60·00, groch „Wiktorja“ 70·00—85·00, bobik 36·00—50·00, fasola kolorowa 35·00—70·00, fasola biała 60·00—80·00, siemie konopne 50·00—75·00, siemie lniane 60·00—80·00, wyka 40·00—50·00, łubin 50·00—00·00, marchew 0·20—0·25, buraki ćwikłowe 00·15—00·18 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·20—00·25, czosnek 00·40—00·00, siano łąkowe 12·40, polne 13·80, lasowe 9·70, koniczyna 16·70, mieszanka 16·20, słoma okłotowa do sienników 5·10, na sieczkę 5·00, kukurydza zagr. 52·00—54·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 8 IX — 15 IX 1928.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 17 sztuk, krów 541 sztuk, jałownika 15 sztuk, razem 573 sztuk; cieląt 556 szt., baranów 00 szt..

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000 000—000 gr, buh. 000—000, 130—145, 000—000 gr, krowy 160—165, 150—155, 100—110 gr, jałownik 160—165, 000—140, 000—000 gr, cielęta 160—210 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 18·00—22 00 zł, siano II. 14·00—16·00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 8·00—10 00 zł, koniczyna 20·00—23·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27 00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 8 IX—14 IX Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 094 do 170 gr, woły 092—185 gr, krowy 074—148 gr, jałownik 090—175 gr, cielęta 175—255 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 210—250 gr, bitej wagi: 230—325 gr.

Na targ spędzono: buhaji 165, wołów 171, krów 95, jałówek 136, cielat 531, owiec 24, kóz i baranów 0, nierogacizny 1011, razem 2133 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·80, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 12 IX 1928: Konie lekkie pojazdowe 250—500 zł. robocze 150—300 zł, rzeźne 50—170 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 14 IX 1928. Płacono za bydło zł. 1·12—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00—0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·89.

Na targ przypędzono 45 sztuk koni, 118 sztuk bydła, 277 świń dużych i 373 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 14 IX 1928. Płacono: bydło od 108—135 gr, cielęta od 130—175 gr, świnie od 140—235 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 14 IX 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·30, cielęta od 1·20—1·75, świnie rzeźne od 1·60 do 2·25, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 13 IX 1928. Ogólny spęd wynosił 898 sztuk, w tem 244 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 123 sztuk koni, 216 sztuk świń, 315 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·94 zł świnie 1·83—0·00 zł. Spęd średni. Akcja żywa.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 6 i 7 IX 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—0·00, karpie żywe 4.50—5·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie‘ 0·00, liny żywe 4·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drób 2·50—3·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 19 IX 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·50—6·70, w detalu 6·70—6·80, kuchenne 6·20—6·40.

Mleko 45 gr. Jaja 18 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

BROŃ i AMUNICJA

NAJTANIEJ U FIRMY **ST. KOPCZYŃSKI**

LWÓW, pl. BERNARDYŃSKI 3

Naprawę broni uskutecznia szybko i tanio

Nawozy sztuczne i węgiel

hurtownie i detajlicznie

„TERRA"

Lwów, Akademicka 24

Telefon 33-70.

ŻĄDAĆ OFERT.

6969—39

Gaza młynarska oryg. szwajcarska marki:

Schindler

najlepsza najtrwalsza

JEDYNA GAZA PRZY KTÓREJ OZNACZENIE GATUNKU JEST **TKANE** WZDŁUŻ BRZEGÓW.

GEN. ZAST. M. WEINREB LWÓW 3 MAJA 11a

7020



6724

OGŁOSZENIA

Potrzebny do dużego ogrodu rutynowany ogrodnik, specjalista do prowadzenia szkółek drzewek, sadu, bylin i t. d. Reflektanci ze szkołą lub praktyką zagraniczną, odpisami świadectw, curriculum vitae, mogą wnosić podania pod adresem: Anna ks. Lubomirska w Rozwadowie n/S. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 7004—38

Dwa garnitury pługów parowych, poszukuje celem kupna, Podolski Syndykat Rolniczy w Czortkowie. Stan utrzymania obojętny. 7018—38

Czernichowiak, lat 24, pięcioletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty: Tarnów, skrytka pocztowa 147. 7022—38

Ekonom-rządca, kawaler starszy, od 35 lat, na stół i pensję, potrzebny od zaraz pod dyspozycję właściciela. Wymagane: średnia, lub niższa szkoła rolnicza i bardzo dobre referencje. Zgłoszenia tylko pisemne nadsyłać: poste-restante, Szczucin koło Tarnowa, dla „B. W." 7038

Starszy zawodowy agronom, średnia szkoła rolnicza, Polak, plantator buraków z praktyką w Niemczech, rutynowany w każdej gałęzi gospod. rolnego, lasowego i przemysłowego, sumienny obowiązkowy, z dobremi poleceniami, poszukuje posady samoistnego rządcy, lub mniejszego folwarku. Zgłoszenia proszę kierować dla „Rolnika", Powiatowy Związek Ziemian w Sokalu. 7042—39

Willa z ogrodem, we Lwowie, w wiejskiem położeniu, a tylko 7 minut chodu od środka miasta, 8 pokoji, pełny komfort, cała wolna, Polakowi do sprzedania. Administracja Rolnika „Polak 4079"

Indyki bronzowe amerykańskie, po 20 i 25 zł do sprzedania. Wiadomość: Pepłowska, Listopada 36 7058

Przyjmę zarząd gospodarstwa rolno-leśnego, przemysłowego, mogę służyć fachową doradą lub pomocą. Uskutecznię dobrą organizację dającą pewne i stałe dochody. Uchronię wielkie majątki od podziału. Łaskawe oferty do Administracji Rolnika pod „W. XX 7061"

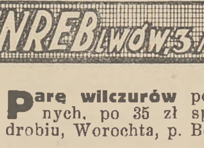
Buchaltera do prowadzenia rachunkowości rolnej oraz leśnej, poszukuje się. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, oraz podaniem warunków, nadsyłać pod adresem: Łuck, Skrzynka poczt. 56. Wołyń. 6977

Parę wilczurów półrocznych, ciemnych, po 35 zł sprzeda: Hodowla drobiu, Worochta, p. Bełz. 7051

Inż. Wincenty Mazurkiewicz em. woj. inspektor lasów i st. radca leśnictwa, przyjmie zarząd, lub nadzór techniczny nad lasami i wszelkie prace w zakres leśnictwa wchodzące. Lwów, Sadownicka 101. 7052

Rolnik, ze średniem wykształceniem, lat 48, z doskonałemi poleceniami, poszukuje posady zarządcy folwarku. Zgłoszenia do Administracji Rolnika pod „Doświadczony 7059"

Świnie mięsne, 85—100 kg wagi, zakupi wprost od producentów po najwyższych cenach rynkowych, oraz przeprowadza sprzedaż komisową żywca i bitych zagranicą. Fabryka Konserw Z. Ruckera Sp. Akc. we Lwowie. Zgłoszenia ustne i listowne: Lwów, Żółkiewska 173. Telefony N ra 97 i 16-33. 7060



Siatki druciane do ogrodzeń, młynów okien. Rafy. Sita. Pasy skórzane wiedeńskie i belgijskie. Pasy wielbłądzie. Linwy druciane.

I. KONRAD LWÓW Hetmańska 22

Telefon 49-83. 7056

Dekoracje wnętrz,

tapety, firanki, kluby, salony, materje meblowe

T. KYSIAK i Synowie, Lwów

Sklep pl. Smolki 4 — Zakłady Kościuszki 20

Tel. 40-09 Tel. 19-85

6694

KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

WE LWOWIE

Oddział zagraniczny

Antykwarycznie do nabycia:

KRAFFT: Lehrbuch der Landwirtschaft. Bd 1/V

egzemplarz dobrze utrzymany w cenie Zł 65·—

Bogaty materjał pięknie ilustrowany zawierają

oprawne

ROCZNIKI

„PRZEGLĄDU OGRODNICZEGO"

Rok 1925 zł. 15.— Rok 1926 zł. 20·— Rok 1927 zł. 24·—

Zbiór nieocenionych rad i wskazówek z dziedziny kwieciarstwa, warzywnictwa i sadownictwa

Na spłaty miesięczne wysyła Dział wysyłkowy Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.